NALEŻYTOŚĆ POCZTOW... OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE III. II.
Rok XI. Kraków, poniedziałek 13 sierpnia 1928 Nr. 218

# NOWY DZIENNIK



Adres redakcji ...racji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. ... telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Kon... czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie kom... należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

| Prenumerata: | mies. | kwart. |
| --- | --- | --- |
| w Krakowie i prowincji | Zł. 5'00 | Zł. 15'00 |
| w Krakowie z odnosz. do domu | 5'20 | 15'60 |
| Na prowincji z przesyłką poczt. | 5'60 | 16'80 |
| Zagranicą z przesyłką pocztową | 9'00 | 27'00 |

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

**DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU**

# Trybunał w Hadze przy pracy

**(Od naszego korespondenta.)**

Haga, w sierpniu

Majestat suwerennych narodów, gnących się przed suwerennem prawem i oddających temu prawu rozstrzygnięcia swych sporów jest niewątpliwie większy aniżeli — powaga tych jedenastu ludzi, którzy dziś poprzedzeni wesołą zapowiedzią „La Cour!", wchodzili do splendoru pełnej sali rozpraw pałacu pokoju w Hadze. Lecz mimo to wrażenie tej chwili było potężne i pozostanie niezapomniane. Być może, że jak powiedział w 1925 roku Huber, drugi prezydent międzynarodowego Trybunału sprawiedliwości, ogromna władza, która spoczywała w rękach tych ludzi, i ogrom nadziei, którą narody świata związały z ich funkcją, nadają tym starcom, powagę i autorytet i odpowiedzialność, która cięższą jest od tej, którą noszą inni. Być może. Faktem jednak jest, że od tych ludzi promienieje niebywały majestat prawa i sprawiedliwość. Sprawa, która ich dziś zajmowała — i zajmować będzie przez szereg dni lub tygodni — jest stosunkowo drobną i suchą. Stały trybunał międzynarodowej sprawiedliwości powołany został do wydania doradczej opinji (avis consultatif, advisory opinion) w sprawie interpretacji pewnego punktu traktatu turecko-greckiego, tyczącego się przymusowej wymiany ludności i odnoszącej się do kompetentnej wspólnej komisji, zajmującej się tą sprawą. Rzecz naogół sucha i bezkrwista — interpretacja układów — chociaż ci, którzy śledzą rozwój grecko-tureckich stosunków w ostatnich sześciu latach wiedzą ile namiętności i cierpienia wywołała ta wymiana ludności. Lecz naogół sprawa jest sucha. Przewodniczący sądu oznajmia w suchym tonie przedmiot publicznej rozprawy. Sekretarz sądu odczytuje monotonnie porządek dzienny procesu. Tłumacz przekłada obie mowy na angielskie. Zastępca Grecji poczyna odczytywać swą ułożoną mowę. Z wielkim i cichym respektem, lecz z niemniejszą gorliwością zgromadzona publiczność poczyna chyłkiem opuszczać salę. Wielkie i grube dywany tłumią ich kroki. Za chwilę — na sali nie pozostanie wiele poza temi jedenastu postaciami w czarnych togach ozdobionych brabanckiemi koronkami.

Publiczne posiedzenia międzynarodowego sądu nie są częste. Główna praca odbywa się na poufnych plenarnych obradach poprzedzających wydanie wyroku. Te narady trwają czasami tygodnie i miesiące. Poszczególni sędziowie przygotowują z początku anonimowe wyroki, które cyrkulowane są między członkami sądu. Na podstawie tych wyroków odbywa się potem poufna dyskusja, która kończy się dalszą serją projektów wyroku. Następnie sąd wybiera komitet złożony z czterech członków celem sformułowania wspólnego wyroku. Rezultat pracy tego komitetu przedkłada się napowrot plenum sądu który zazwyczaj odsyła projekt napowrót do redagującej komisji. Ta niesłychana ostrożność w formułowaniu wyroku, wydać się może laikowi zbyteczną. Faktycznie jest ona konieczną nietylko ze względu na materjalne konsekwencje wyroku w odniesieniu do stron, lecz także ze względu na wpływ jaki wyroki sądu w Hadze wywierają na rozwój prawa międzynarodowego. Z powodu wymogu jednomyślności na prawodawczych konferencjach międzynarodowych, prawodawstwo międzynarodowe jest ciągle jeszcze w embrjonalnym stanie. Tem większą jest konieczność ostrożności w formułowaniu prawa międzynarodowego drogą precedensu sądowego. Lecz mimo, że główna praca odbywa się drogą poufnych narad, publiczne posiedzenia mają rozumie się swe znaczenie — z powodów, które ramy tego listu nie zezwalają wyliczać. Jednym z tych powodów jest okoliczność, że ożywiają kontakt sądu z światem zewnętrznym, zwłaszcza z tym światem, który skoncentrowany jest w pałacu pokoju. Pałac pokoju, wspaniały dar Carneggie'go, tego Amerykanina o elemetarnej nienawiści wojny, wznosi się w pięknej syntezie gotyckiego i holenderskiego stylu, w połowie drogi między Hagą a Scheveningen. Otoczony jest pięknym i starannie utrzymywanymi ogrodami. Hojność amerykańska wyposażyła go w bogatą bibljotekę i inne ważne udogodnienia. Lecz dopiero obecny sąd haski dał temu budynkowi prawdziwe usprawiedliwienie i rację bytu. Sąd stał się ideowem centrem tego gmachu — wszystko jest na jego usługi, wszystko żyje jego chwałą i jego nadziejami. W dniu publicznego posiedzenia okazuje się w całej pełni żywotnego tego stosunku.

Obecny sąd, którego oficjalną nazwą jest „Stały sąd międzynarodowej sprawiedliwości" i który stworzony został w 1920 roku w myśl artykułu 14-go statutu Ligi Narodów, zajął prawie w zupełności miejsce poprzedniego sądu nazywającego się „stałym trybunałem rozjemczym" i stworzonym przez pierwszą haską konferencję pokojową w 1899 roku Działalność jego nie była zupełnie zadawalającą. Nie był on faktycznie sądem lecz listą prawników, mężów stanu i dyplomatów, z której wybrano jednego lub więcej członków każdorazowego trybunału. Była to — względnie jest jeszcze — słaba instytucja, która w ciągu trzydztestu lat swego istnienia załatwiła tylko osmnaście spraw. Stworzenie prawdziwego sądu międzynarodowego, o stałym składzie, o ludziach oddających się wyłącznie swemu sędziowskiemu zawodowi, niezależnych od swych rządów — stworzenie takiego sądu było od wielu lat ideałem miłośników pokoju i sprawiedliwości między narodami. Wojna światowa i stworzenie Ligi Narodów umożliwiło urzeczywistnienie tego ideału. Obecny sąd wybierany jest przez równoczesny i niezależny proces wyborczy i całego Zgromadzenia i Rady Ligi Narodów zabezpieczając w ten sposób postulat równości mniejszych państw. Brak tego zabezpieczenia był powodem niedojścia do skutku podobnego sądu w 1907 roku, podczas drugiej konferencji haskiej. Autorytet moralny i osobisty członków stałego trybunału jest wielki i ogólnie uznawany. Przewodniczy mu obecnie profesor Anzilotti, Włoch — jeden z najwybitniejszych prawników międzynarodowych, — ożywiona sympatyczna twarz, o mrugających bystrych oczach i krótkiej siwej czuprynie. U jego prawicy siedzi profesor Huber, szwajcar w sile wieku, o pełnej twarzy, kruczej bujnej czuprynie o przenikliwych oczach poprzedni prezydent sądu. U lewej ręce prezesa siedzi Andrzej Weiss, wielkie światło paryskiego fakultetu prawniczego, starzec pełen duchowej elegancji i prostoty. Obok niego usadził się Loder, pierwszy prezydent sądu, typowy holenderczyk, jakgdyby zdjęty z obrazu Rembrandta. Obok niego widzimy Kubańczyka De Bustamente, energicznego starca o stentorowym głosie i siwej brodzie, i Japończyka, o nazwisku Oda, drobna postać w sile wieku, luminarz prawa międzynarodowego w swym kraju. Z drugiej strony obok Hubera siedzi ośmdziesięcioletni Lord Finley, były lord kanclerz Wielkiej Brytanji, o ogromnem doświadczeniu w arbirtrażu; Nyholm, Duńczyk, który życie spędził jako prezydent mieszanych sądów kapitulacyjnych i konsularnych na Dalekim Wschodzie; i Altamira, profesor prawa w Madrycie, o wielkiej srebrnej brodzie i bujnej swej czuprynie. Posągi sprawiedliwości i Prawdy czuwają nad trybunałem w tej pełnej przepychu sali, w której każde okno i każdy obelisk i każdy sędziowski fotel i każdy dywan są przedmiotem sztuki o wielkiej wartości.

Lecz ni niezwykła sala, ni ornament sali, ni partjarchalna powaga trybunału okazały się silniejsze aniżeli nuda prawniczych wywodów greckiego reprezentanta. Publiczność nikła z każdą chwilą. A gdy angielski tłumacz rozpoczął tłumaczenie tej samej mowy exodus stał sie powszechny. W dwie godziny po rozpoczęciu rozprawy w ogromnej sali pozostał trybunał na swem wzniesieniu i niespełna dwa tuziny słuchaczy. Wasz korespondent, który był między nimi, dziwił się w owej chwili, czy wielu z tych, którzy pozostali i którzy wyszli, dziękowało Bogu, że istnieje trybunał, w którym w nudnej, bezosobistej i uczonej atmosferze prawa i porządku załatwia się sprawy, które inaczej załatwiane być muszą arbitrażem przemocy i gwałtu. Haga jest obfitem źródłem nadziei i ostoją ludzi dobrej woli. Jest ona potężnem ramieniem Genewy. L.

# Wilno w przededniu Zjazdu Legjonistów

**(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika.)**

Wilno, 11 8 Sin. Jutrzejszego zjazdu legjonowego oczekuje Wilno jako wielkiego święta, mającego się zamienić wolbrzymią manifestację b. wojskowych uczestników pierwszych walk o niepodległość. Przybyło do Wilna przeszło 200 korespondentów pism zagranicznych i 60 pism polskich. Miasto będzie bogato iluminowane, zarówno budynki publiczne jak i prywatne. Ulice pełne są odezw różnych organizacyj, nawołujących do jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach zjazdowych.

## Wyjazd członków rządu do Wilna

Warszawa. 11. 8. Sin. Wczoraj wieczorem nocnym pociągiem wyjechali na uroczystości legjonowe do Wilna ministrowie: Moraczewski, Meysztowicz, Miedziński, Kühn, Switalski oraz wiceminister sprawiedliwości Car. Dziś pociągiem białostockim o godz. 9.55 wyjechał marsz. Piłsudski. Do pociągu tego były doczepione dwa specjalne wagony, które dążyły wprost do Wilna. Marsz. Piłsudski zajął miejsce w wagonie wraz z żoną i córeczkami w towarzystwie lekarza pułkowego Piestrzyńskiego i pułk. Prystora. Na dworcu, mimo, iż odjazd nie był zapowiedziany, żegnali marszałka wyżsi oficerowie z dowódcą DOK Warszawa na czele.

—

# Podwyżka taryfy kolejowej wchodzi w życie

## w nocy z dnia 14. na 15 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszaa, 11 8 Sin. Zapowiedziana podwyżka cen biletów kolejowych wchodzi w życie o godzinie 12 w nocy z 14 na 15 bm. Podwyżka będzie stosowana ściśle według rozkładu jazdy pociągów. Do pociągów odchodzących przed godz. 12 w nocy będą wydawane bilety według starej taryfy, po godzinie 12 według wyższej o 20 procent taryfy.

# Wcześniejszej ewakuacji Nadrenji

## sprzeciwiają się — Włochy

**Londyn, 11 8 PAT.** „Daily Telegraph" donosi, że rząd niemiecki usiłował dowiedzieć się jakie warunki stawia Belgja i Francja na wypadek gdyby Niemcy poruszyli w Genewie kwestję przyspieszonego opróżnienia Nadrenji Tenże sam dziennik donosi, że rząd włoski jest zdania, iż wcześniejsze opróżnienie Nadrenji nie jest przewidziane w traktacie pokojowym i że dlatego jest to rzeczą obchodzącą wszystkich aljantów, Dyplomaci włoscy zagranicą oświadczają, że rząd włoski wyzyska poruszoną kwestję Nadrenji w tym kierunku, aby bez pośrednio albo w drodze sprzeciwu wystąpić przeciwko koncesjom, które Francja i Belgja uczynią Niemcom w tej sprawie. Nadto zażąda rząd włoski od rządu niemieckiego wiążących przyrzeczeń, iż tenże wyrzeknie się t. zw. „Anschlussu".

# Rząd i Skupczyna nie wezmą udziału

## w pogrzebie Radicza

**Białogród. 11. 8. PAT.** Zagrzebski komendant armji gen. Matic otrzymał polecenie zastąpienie króla podczas pogrzebu Radicza. Uchwała chorwackiej partji chłopskiej i rodziny Radicza by nie przyjmował żadnych kondolencyj od rządu i od skupczyny wywołała w kołach miarodajnych przykre wrażenie. Wobec takiego zachowania się stronnictwa chorwackiego, ani rząd, ani skupczyna nie będą zastępowane w czasie pogrzebu.

# Idzikowski i Kubala w Paryżu

**Paryż. 11. 8. PAT.** Lotnicy polscy mjr. Idzikowski i Kubala powrócili dziś do Paryża, powitani na dworcu przez charge d'affaires p. Frankowskiego, szefa komisji zakupów płk. Łojko, konsula generalnego Poznańskiego, konsula p. Samborskiego, liczne grono przyjaciół i znajomych, wreszcie przedstawicieli fabryki, która budowała samolot. Lotnicy zabawią w Paryżu kilka dni w celu załatwienia formalności służbowych, poczem wyjadą do Warszawy. Lotnicy oświadczyli korespondentowi PAT, że trwają w dalszym ciągu, oczywiście zależnie od decyzji swych władz, w zamiarze dokonania ponownego lotu przez Atlantyk. Obecny próbny lot dostarczył szeregu wskazówek. Ulepszenia poczynione w aparacie, w myśl tych wskazówek, pozwolą niezawodnie na dokonanie w roku przyszłym nowego lotu.

# Katastrofa hydroplanu w Niemczech

**Lotnicy uratowali się, zginęli jednak wskutek nadspodziewanego wybuchu motoru niewinnej łodzi motorowej.**

**Berlin, 11 8 PAT.** Na jeziorze Templin pod Poczdamem rozbił się hydroplan. Piloci, z których jeden był Francuzem, drugi Niemcem, uratowali się wpław, poczem udali się na łodzi motorowej na miejsce wypadku, aby obejrzeć hydroplan. Niespodziewanie nastąpił wybuch motoru łodzi, przyczem obaj lotnicy zostali zabici a inne osoby odniosły ciężkie rany.

## Walka o mistrzostwo świata w pływaniu

**Amsterdam, 11. 8. PAT.** W zawodach pływackich odbył się wczoraj przedbieg biegu na 100 m na wznak dla pań. Pierwszy przedbieg wygrała King (Anglja) w czasie 1,22, przed Gillman (USA) 1,24, Drugi przedbieg wygrała Braun w czasie 1,21.6 rekord światowy pobity, 2) Linstrom (USA) 1,23. W trzecim przedbiegu pierwsze miejsce zajęła Holm (USA) w czasie 1,23,6 przed Cooper (Anglja) 1,24.2. Następnie odbywały się przedbiegi i półfinał w biegu 100 m stylem dowolnym dla panów: Półfinały dały następujące rezultaty: 1) półfinał Takaishi (Japonja) 1 min., Lauffer (USA), w czasie 1,000,6, trzeci Spenzer (Kanada) 1,01.4, w drugim półfinale: 1) Kojac (USA) 1.01, drugi Zorilla (Argentyna) 1,01.6, trzeci Vannjc (Węgry) 1,03,8, w trzecim półfinale: 1) **Weissmüller (USA) 58,6 sek. rekord olimp. pobity,** 2) Barany (Węgry) 1,00,8, 3) Heitman (Niemcy) 1,03.6, **Polak Kuncewicz** zajął w przedbiegu na 100 m. stylem dowolnym 4 miejsce za Węgrem Baranym, w przedbiegu z Włochem Pollim i Holendrem Van Essenem, pozostawiając za sobą 1 zawodnika. Czas Kuncewicza wynoszący 1,10,8 jest lepszym od obecnego rekordu polskiego.

## Bezrobocie zmniejsza się

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszaw. 11 8 Sin.** Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 28. lipca do 4 bm. wykazuje 97.996 bezrobotnych. W stosunku do zeszłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 3376 osób.

## Prace nad ustaleniem budżetów budowlanych

**Warszawa, 11 8 Sin.** W ministerstwie robót publicznych pracuje się obecnie nad układaniem budżetu, oraz nad zestawieniem budżetów budowlanych dla innych ministerstw. W sprawie tej odbywają się specjalne konferencje międzyministerjalne, które mają być zakończone z końcem bm.

## Wybory w Zakopanem — w październiku

**Warszawa, 11 8 Sin.** Dowiadujemy się, że rządowe władze administracyjne zarządziły w Zakopanem przeprowadzenie spisu uprawnionych do wyborów gminnych. Jak słychać wybory gminne w Zakopanem mają się odbyć w październiku br.

—o—

## Święto republiki niemieckiej

**Berlin, 11 8 PAT.** W ciągu dzisiejszego przedpołudnia czynione są w mieście przygotowania do uroczystego święta rocznicy konstytucji wejmarskiej. Prasa demokratyczna i lewicowa wzywa ludność do dekoracji domów flagami republikańskiemi. Dzienniki nacjonalistyczne natomiast oświadczają, że rocznica konstytucji wejmarskiej nie jest bynajmniej świętem narodowem.

## Niemcy budują pancernik

**Berlin, 11 8 PAT.** Gabinet Rzeszy uchwalił na wczorajszem posiedzeniu rozpoczęcie budowy pancernika „A". Uchwałę tę, jak zaznacza oficjalny komunikat gabinet powziął po ustaleniu, że wydatki nadzwyczajne, połączone z budową tego pancernika, pokrywać się będzie z oszczędności w innych pozycjach budżetowych. Jak donosi „Germanja" uchwała ta została powzięta wszystkiemi głosami.

## Pogrzeb ofiar katastrofy łodzi podwodnej F. 14.

**Pola, 11 8 PAT.** Pogrzeb ofiar katastrofy łodzi podwodnej „F 14" stał się wielką uroczystością żałobną. W pogrzebie wziął udział przedstawiciel króla, podsekretarz marynarki, reprezentanci rządu, admiralowie, generałowie, liczne delegacje z całego kraju i olbrzymie tłumy publiczności. Na trumnach złożono przeszło 200 wieńców, w tem wieniec od króla i od Mussoliniego. Zwłoki złożono na cmentarzu marynarki. Wygłoszono szereg przemówień.

## Nowy lot przez Atlantyk

**Paryż, 11 8 PAT.** Znany lotnik francuski Costes odbył ostatni próbny lot przed swoim raidem transatlantyckim.

—o—

## Tel Awiw nie będzie węzłową stacją

**Jerozolima, 11 8 ŻAT.** Rząd palestyński zakomunikował oficjalnie Izbie Handlowej w Jaffie, że projekt przeniesienia stacji węzłowej z Ludd do Tel-Awiwu został odłożony na czas nieograniczony.

## Straty kolonistów żydowskich w Bir-Bidżanie

**Moskwa, 11 8 ŻAT.** Straty materjalne poniesione przez kolonistów żydowskich w Bir-Bidżanie wskutek katastrofalnej powodzi przekraczają 40.000 rubli.

# Czem się trudnią Żydzi w Polsce?

Ilekroć razy czytamy lub dyskutujemy na temat położenia gospodarczego lub zatrudnienia Żydów w Polsce, tylekroć razy spotykamy się z liczbami, niedającymi nawet w przybliżeniu obrazu omawianej kwestji. Brak jakichkolwiek statystycznych danych uniemożliwiał przez długo opracowanie czegokolwiek dla wyjaśnienia kwestji związanych z powyższemi tematami. Częściowem wypełnieniem statystycznych luk jest poniekąd „Pierwszy powszechny spis ludności" z 1921 r. Opracowania urzędowe tego spisu, jakkolwiek bardzo dalekie od dokładności, dają nam cenny materjał i pozwalają przecież wglądnąć w najżywotniejsze kwestje położenia Żydów w Polsce. Wśród licznych niedomagań tego spisu na pierwszy plan wybija się brak dwu tak ważnych okręgów (w których spisu nie przeprowadzono), jak przemysłowego Górnego Śląska i części województwa wileńskiego wraz z Wilnem, gdzie Żydzi wykazują pokaźny procent ludności miejscowej. Znaczenie pominięcia tych okręgów w spisie uwypukli się, jeśli przytoczymy globalną sumę ludności Polski według spisu powszechnego z 1921 r. wraz z przybliżonemi obliczeniami z 1919 r., to wynosi ona 27.201,738; liczba ludności wzięta zaś do klasyfikacji według rodzaju zatrudnienia wynosi tylko 25.694.700. — (Różnica — 1,507.038 głów). Różnica ta zaś odnośnie do Żydów powoduje pominięcie około 100,000 Żydów. Także klasyfikacja na poszczególne rodzaje zatrudnienia jest nieszczególną; tak np. połączono w dziale 5-tym służbę publiczną i wolne zawody.

Z ogólnej liczby ludności 25.694,700 wziętej do klasyfikacji na działy zatrudnienia przypada na ludność żydowską *) 2.771,949 czyli 10.8 procent. Z tego na zawodowo czynnych wypada 939.485, a na zawodowo biernych 1.832,464 Żydów.

Z rolnictwa i leśnictwa utrzymuje się w Polsce tylko 159.147 ludności żydowskiej, z tego zawodowo czynnych jest 89.987, reszta zaś tj. 69,160 przypada na zawodowo biernych, co oznacza, że na 100 osób zawodowo czynych wypada 76,9 utrzymywanych członków rodzin. Wśród zawodowo czynnych jest 27,7 procent samodzielnych, 10.5 procent rolników, a 59.5 procent pomagających członków rodzin.

Górnictwo i przemysł jako zawód podało na 3,530,382 ogółu ludności 937.073 Żydów (czyli 26,54 procent). Zawodowo czynnych wśród Żydów jest jednakowoż tylko 297.417, tak, że na 100 osób zawodowo czynnych wypada aż 215.1 utrzymywanych członków rodzin; liczba więc zawodowo biernych jest w tej gałęzi wśród Żydów blisko o trzy razy większa niż w rolnictwie. Badając stanowisko społeczne zawodowo czynnych Żydów zanotować możemy 52.6 procent samodzielnych, a 34,3 procent robotników. Z tego wynika, że inne kategorje reprezentowane są bardzo słabo. Wśród tego tak olbrzymiego działu „górnictwo i przemysł" znajdujemy różne gałęzie, do których Żydzi chętniej się garną niż do innych. Nie wylicza jąc wszystkich, a nadmieniając tylko najistotniejsze, zauważymy, że górnictwem i hutnictwem zajmuje się tylko nikły procent ludności żydowskiej, to samo powiedzieć można o zatrudnieniu Żydów w gazowniach, elektrowniach i wodociągach. Z drugiej znowu strony biorąc, najliczniejszy udział Żydów zauważyć się daje w przemyśle obróbki metali szlachetnych (62.8 procent w stosunku do innych wyznań). Na drugiem miejscu wypada postawić przemysł skórzany (43.6 procent). Następnie miejsca ze względu na ilość zatrudnionych Żydów zajmują przemysły odzieżowy, spożywczy i papierniczy.

Z kolei przejść wypada do omówienia stosunków panujących w handlu. Tu na pierszy rzut oka zauważamy że urzędowa statystyka łączy znowu dwie grupy nic nie mające ze sobą wspólnego, a mianowicie: handel i ubezpieczenia. W łącznej sumie wykazują one na 1.611,582 ogółu ludności 1,136.931 Żydów. Biorąc jednak samych zawodowo czynnych, liczba Żydów zmaleje do 324.615 (reszta bowiem 812.316 przypada na utrzymywanych członków rodzin, osiągając przez to maksimum, bo aż 275,1 na 100). Handlem, we właściwem tego słowa znaczeniu zajmuje się 309.206 Żydów (t. zn. 62.2 procent). Największy procent Żydów, w stosunku do innych wyznań, zajmuje się handlem towarowym (73.8 procent). Handlem pieniężnym trudni się tylko 13,8 procent.

Najważniejszą pozycję wykazują Żydzi w dziale „pośrednictwa różnego rodzaju", przypada tu bowiem aż 81,4 proc. Żydów. Badając następnie stosunki społeczne wśród Żydów dla działu „handel i ubezpieczenia" otrzymujemy 76,6 proc samodzielnych, 13.5 proc. pomagających członków rodzin, 3,4 proc. personelu pracowniczego, a 6.4 proc. robotników.

W dziale komunikacja (biorąc tylko zawodowo czynnych pod uwagę) wypada **tylko 10.2 proc. Żydów.** Zważywszy jednak, że przy kolejach i tramwajach zajętych jest **aż 0.8 proc. (!!)** Żydów w stosunku do innych wyznań, przy pracach pomocniczych w komunikacji wogóle 67,8 proc., a przy innych rodzajach komunikacji (np. spedytorstwo) 42,5 proc. Żydów, zrozumiemy łatwo wartość tych dziesięciu procent.

Omówienie działu „służba publiczna i wolne zawody", ze względu na połączenie dwóch tak różnych zawodów jest niemożliwe. Nadmienić jednak wypada, że w tym dziale liczba utrzymywanych członków rodzin wśród Żydów jest o wiele większa, niż wśród innych wyznań (182,7 biernych na 100 czynnych).

Przypatrując się liczbie Żydów, poświęcających się poszczególnym zawodom tego działu, zauważymy, że służbą religijną trudni się 5.245 Żydów, wychowaniem i nauką 17,969, służbą zdrowia 7,278, teatrem zaś i muzyką zawodowo trudni się 2,261 Żydów (na 9.270 wogóle).

W armji (w dniu spisu ludności w 1921 r.) było na 350.766 zarejstrowanych, jako zawodowo czynnych 15,393 Żydów (co daje 4.4 proc w stosunku do innych wyznań). Charakterystycznem jest, że procent utrzymywanych członków rodzin w tej gałęzi zatrudnienia jest u Żydów w porównaniu z innemi wyznaniami bardzo mały (do 9.8 na 100, podczas gdy dla innych wyznań wynosi 17—36 na sto).

Jako osobny rodzaj zajęcia figuruje służba domowa. I tu liczba stosunkowo nie jest małą, wynosi bowiem w stosunku do innych wyznań 16,7 proc. Ciekawem jest dalej, że w tej najbardziej społecznie uzależnionej gałęzi liczba członków rodzin, będących na utrzymaniu zawodowo aktywnych jest wielką, bo wynosi aż 38,4 na 100; uwypukla się to tembardziej, że w innych wyznaniach waha się ta liczba między 8,4 a 22 na 100.

Jako ostatni dział należy podać jeszcze ludzi, utrzymujących się bez zajęcia (np. żebracy) i bezrobotnych. Przyglądając się tym dwu gałęziom ludzi niepracujących, zauważymy odnośnie do Żydów, że procent bezrobotnych jest bardzo mały, liczba zaś utrzymujących się bez pracy, mimo, że stanowi tylko 22,2 proc. w stosunku do innych wyznań, stanowi 51,472 Żydów; dodatkowo zaś należy jeszcze dodać, że na każdych 100 „zawodowo czynnych" wypada 127,1 przez nich utrzymywanych.

Reasumując wyżej powiedziane dla wyciągnięcia wniosków konstatujemy, że 1) nie we wszystkich zawodach Żydzi znajdują się w procentowo odpowiadającej im liczbie, że 2) ze stanowiska społecznego biorąc 50,3 proc. przypada wśród Żydów na osoby samodzielne i niezależne, a 23,4 proc. na robotników, że 3) zastraszająco wielką jest liczba osób, będących na utrzymaniu swych familjantów.

**Dr. E. Schenker.**

*) Pod uwagę brana jest liczba ludności, która zadeklarowała wyznanie mojżeszowe, gdyż statystyka narodowościowa jest raz mylną, a powtóre do takiej klasyfikacji niema zastosowania.




**NA MARGINESIE**

## Jak w Anglji walczą z biurokratyzmem?

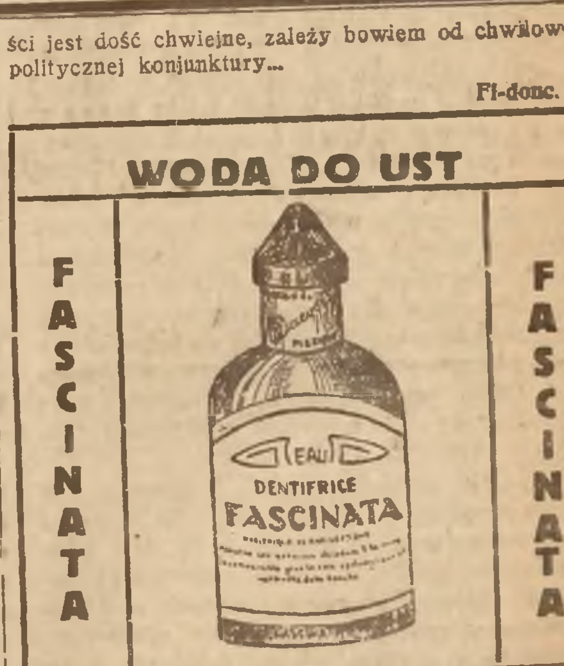
Pozwólmy przedewszystkiem przemówić faktom. Przypominacie sobie napewno głośną w Anglji aferę aresztowania znanego uczonego sira L. Moneya i jego sekretarki miss Savidge w Hydeparku w Londynie, którym purytański policjant zarzucił nieprzyzwoite zachowanie się na publicznem miejscu. Sprawa ta odbiła się swego czasu głośnem echem w parlamencie, a minister spraw wewnętrznych Johnson-Hicks pryrzekł bezwzględne i surowe śledztwo, by uspokoić wzburzoną tym aktem samowoli londyńskiego policjanta opinję.

Ale angielskie społeczeństwo nie czekało na śledztwo, lecz zorganizowało samorzutnie prywatną inicjatywę i powierzyło obronę obywatelskich praw — swym sędziom. W Anglji są sędziowie związani tysiącznymi węzły z tysiącletnią tradycją, ale są równocześnie stróżami wolności obywatelskiej. Sędziowie wystąpili z aktem oskarżenia przeciwko policji, zarzucając jej, że przekracza swe kompetencje, że bezprawnie przywłaszcza sobie funkcje konstytucją zastrzeżone wyłącznie tylko dla wymiaru sprawiedliwości. Akcja sędziów wymusiła dymisję angielskiego szefa policji generała Horvooda. Jest to sukces, którym politycy tak łatwo się poszczycić by się nie mogli, albowiem i w Anglji odpowiedzialny przed parlamentem minister kryje zwykle swych urzędników. Technika parlamentarnej gry wymaga bardzo subtelnych posunięć, dlatego ministrowie nie są w praktyce zwolennikami radykalnych decyzyj. Ale opozycja wyszła od społeczeństwa, ale opozycja była rzeczową, godziła w sam system, a nie chciała ukłuć ministra z powodu politycznych animozyj urzędnika, dlatego musiano się w Anglji z nią liczyć.

Równocześnie ogłosił najwyższy sędzia Anglji lord Heward sensacyjną książkę pod tytułem „Power and the People" („Władza i lud". Książka ta jest obroną tej rzeczowej i nierozerwalnie z psychiką Anglika zrośniętej demokracji. Dla autora jest demokracja sumą indywidualnych praw obywateli, których należy bronić przeciwko wybujałemu aparatowi biurokracji. Tabakiera dla nosa, a nie nos dla tabakiery — oto w ludowej formie ujęty sens tej ciekawej książki.

Pozwoliliśmy samym faktom mówić, bo wymowa tych faktów jest tak wyraźna, że dalszych chyba nie potrzeba komentarzy. Mimowoli nasuwają się porównanie z naszymi stosunkami. Niestety u nas demokracja nie weszła jeszcze w krew społecznego organizmu, u nas wciąż „nos musi się stosować do tabakiery". Ale prawdą też jest, że nasza krytyka często nie jest rzeczową, poczucie prawa i sprawiedliwości jest dość chwiejne, zależy bowiem od chwilowej politycznej konjunktury...

**Fl-donc.**



**W kalejdoskopie prasy**

# Co usłyszymy dziś z Wilna?

**Reforma konstytucji. — Okręgi jednomandatow e. — Nominacja senatorów. — Zmiana konstytucji - w 10tą rocznicę niepodległości. — Czy B. B. nie dąży do wyboru głowy państwa w drodze plebiscytu? — Nawet ks. Sapieha nie chce króla! — Przecież będzie mowa o sprawie litewskiej?**

Z odmętów tajemnicy poczynają powoli wyłaniać się kontury opracowywanego przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem projektu zmiany konstytucji. Wzmianki na ten temat pojawiają się narazie niemal wyłącznie w prasie opozycyjnej, gdyż organa sanacji wstrzymują się z odsłanianiem tajników obrad B. B., czekając widocznie, co powie Marsz. Piłsudski w Wilnie. Znamiennem jest podane przez „Robotnika" doniesienie Agencji Wschodniej, które — o ile polega na prawdzie — pozwala zorjentować się w wytycznych dyskutowanego w klubie B. B. programu. A. W. donosi:

„W uzupełnieniu szeregu wiadomości o pracach nad Konstytucją w łonie grupy parlamentarnej B. B. W. R., dowiadujemy się, że obrady Komisji konstytucyjnej pod przewodnictwem płk. Sławka trwają w dalszym ciągu, opierając się na projektach wice-ministra Cara, który zawiera w sobie następujące zasadnicze punkty: wybór prezydenta Rzplitej drogą plebiscytu, wprowadzenie okręgów jednomandatowych przy zachowaniu systemu dwuizbowego z tem jednak że, że część senatorów będzie nominowana i przy jednoczesnem nadaniu nowych kompetencyj senatowi. Koncepcje p. wice-ministra Cara stanowią, jak dotychczas tylko podstawę do obrad nad zmianą konstytucji w łonie B. B. W każdym razie jest pewną rzeczą, iż pewne zmiany jak wybór prezydenta drogą powszechnego głosowania oraz nadanie nowych kompetencyj senatowi bezwzględnie wejdzie do projektów konstytucyjnych BB.

Zresztą, jak się dowiadujemy, sprawa zmian konstytucyjnych będzie prawdopodobnie w zdecydowany sposób podjęta przez Marsz. Piłsudskiego na zjeździe wileńskim w sensie wprowadzenia ustroju prezydencjalnego".

**Zdaniem „Rzeczpospolitej"** głównemi punktami projektu, opracowanego przez B. B., a wyłonionego z 11 projektów poszczególnych grup B. B., mają być:

„wybór Prezydenta Rzplitej przez głosowanie powszechne oraz ograniczenie prawa izb ustawodawczych do kontroli nad budżetem państwa. Ograniczenie miałoby się wyrażać w ten sposób że Rząd przedstawiałby Sejmowi tylko globalne cyfry budżetu, zachowując sobie wolną rękę w gospodarce poszczególnych działów. Projekt B. B. ma być wniesiony do Sejmu w końcu października, przyczem istnieje tendencja, aby Sejm zajął wobec niego stanowisko przed 11 listopada, czyli przed dziesiątą rocznicą odzyskania niepodległości".

Trudno ocenić, ile prawdy mieści się w tych doniesieniach, a szczególnie w pogłosce o okręgach jednomandatowych (n. b. zabójczych dla nieterytorjalnej mniejszości, jaką są Żydzi), skoro nawet projekt wyboru głowy państwa w drodze plebiscytu — zdawałoby się nie ulegający już w łonie B. B. dyskusji — wcale podobno nie jest proponowany. Tak przynajmniej twierdzi p. Mackiewicz w „Słowie Wileńskiem", polemizując w soczystych słowach z „Rzeczpospolitą":

„Nieprawda! Jest to największe z kłamstw stale sączonych w społeczeństwo przez propagandę endecką, absolutnie nieliczącą się z VIII. przykazaniem Boskiem. Nikt w jedynce nie proponuje wyborów Prezydenta przez plebiscyt. Jest to kłamstwo, zupełnie dowolnie puszczane w świat. Projekty, o których się dyskutuje proponują albo wybór przez Zgromadzenie Narodowe (taki jak obecnie), albo przez Kongres Specjalny (tak, jak w Ameryce), albo przez głosowanie na kilku przez specjalne instytucje wskazanych kandydatów, ale nikt nie proponuje wyboru przez plebiscyt, tak, jak to istnieje w konstytucji niemieckiej. A jednak jest to kłamstwo, stale używane, jako straszak".

Również zaprzecza „Słowo Wileńskie", jakoby projekt ks. Sapiehy proponował wprowadzenie ustroju monarchicznego. Projekt ks. Sapiehy — wedle słów p. Mackiewicza —

„nie mówi nic o monarchji. Jest to projekt, przekształcający władze naczelne w państwie w sposób zupełnie odmienny od szablonu ogólnie znanych konstytucyj. Ks. Sapieha proponuje prezydenta dożywotniego".

Jak wiadomo, nad tym „zupełnie odmiennym od szablonu" projektem klub B. B. przeszedł do porządku.

* * *

Omawiając alarmy prasy zagranicznej w związku z dzisiejszym zjazdem legjonowym, pisze łódzki tygodnik „Prawda":

„Wszystkie te alarmy wojenne są oczywiście takim samym nonsensem, jak doniesienia również prasy niemieckiej o rzekomych przygotowaniach wojennych ze strony Polski na granicy Prus Wschodnich. W niedzielę usłyszymy zapewne z ust Marszałka Piłsudskiego, z okazji zapowiedzianej jego mowy na Zjeździe Legjonistów w Wilnie, jego opinję w sprawie litewskiej i jego sąd o rzekomych wojennych planach Polski".

A więc — czekamy z niecierpliwością...

**(m)**

# Wady i zalety postępowania ugodowego

Pomimo wielostronnych żądań reformy obowiązującego u nas a przejętego po b. Austrji postępowania ugodowego rząd, jak wiadomo, nie skorzystał ze swoich uprawnień i pozostawił ordynację ugodową bez zmian a zamiast przeprowadzić unifikację tego działu prawa w całym państwie zadowolnił się tylko wprowadzeniem na obszarze b. Kongresówki i Poznańskiego dekretu o odroczeniu wypłat i o układzie zapobiegawczym. Rozporządzenia te wprowadzają nieznaną w Małopolsce instytucję sądowego odroczenia wypłat, tak, iż w rezultacie ten nader ważny dla sfer gospodarczych dział prawa unormowany jest nadal niejednolicie w poszczególnych dzielnicach Państwa i domaga się skutkiem tego reformy, uwzględniającej dotychczasowe doświadczenia poczynione zarówno w Polsce jak i zagranicą.

W Austrji, gdzie obowiązuje ordynacja ugodowa ta sama co w Małopolsce, tylko w małej mierze znowelizowana ustawą z 20 II. 1925 pojawiają się ciągle ze strony organizacyj kupieckich żądania gruntownej zmiany a nawet zupełnego zniesienia postępowania ugodowego ze względu a znaczne szkody, jakie skutkiem niego ponoszą wierzyciele. Nowy minister sprawiedliwości austrjacki postanowił nawet przeprowadzić ankietę co do potrzebnych zmian ordynacji ugodowej, by na podstawie wyników tej ankiety zadecydować o ewentualnej reformie tej ustawy.

Mimo niezaprzeczonych szkód, jakie obecnie ponoszą wierzyciele skutkiem nierzetelnych zabiegów dłużników oraz niesolidnych wierzycieli nie ulega wątpliwości, że postępowanie ugodowe jest konieczne i leży w interesie wierzycieli. Dowodzi tego fakt, że w tej czy innej formie istnieje we wszystkich państwach europejskich instytucja prawna, umożliwiająca dłużnikowi ugodowe uregulowanie długów bez konieczności otwierania odrazu konkursu. który jak wiadomo rujnuje egzystencje dłużnika a wierzycielom daje z reguły stosunkowo niewiele.

I tak istnieją prawa o zapobieganiu konkursowi w Niemczech (od 5 lipca 1927) i w Szwajcarji. Podobna instytucja istnieje we Francji a mianowicie tzw. Liquidation judiciaire, polegająca na tem, że w ciągu 14 dni po zastanowieniu wypłat może kupiec prosić o przeprowadzenie likwidacji sądowej przez ustanowienie likwidatora, przyczem dłużnik może współdziałać przy regulowaniu zobowiązań. Postępowanie to może się zakończyć ugodą przymusową, obowiązującą wszystkich wierzycieli. O ile ugoda taka nie nastąpi, wówczas dopiero rozstrzyga sąd czy likwidacja sądowa ma być prowadzona dalej czy też należy otworzyć konkurs.

W Anglji obowiązującą jest próba sądowej regulacji długów bez przeprowadzenia konkursu a mianowicie po wdrożeniu postępowania konkursu a mianowicie po wdrożeniu postępowania konkursowego ustanowiony zostaje urzędowy komisarz, obejmujący w zarząd majątek dłużnika. Komisarz ten zwołuje zgromadzenie wierzycieli, na którem zapada uchwała co do wniosku przedłożonego przez dłużnika.

W Belgji i Holandji dopuszczalne jest sądowe odroczenie wypłat (w Holandji nawet na przeciąg półtora roku!) W ciągu tego czasu może oczywiście dłużnik. wolny od presji ze strony wierzycieli przeprowadzić regulację swych długów. przyczem jednak zauważyć należy, że o ile regulacja taka dobrowolna się nie uda, to sytuacja wierzycieli może być z upływem tak długiego moratorjum znacznie gorsza w pierwszej chwili.

Systematyczne ujęcie ustawodastwa w przedmiocie postępowania ugodowego w poszczególnych państwach Europy zawiera wydana ostatnio przez Dra M. Harnika praca pt. „Der gerichtliche Ausgleich (Präventivakkord) nach der Gesetzen der verschiedenem Staaten Europas" (Wien, Verlag von Moritz Perles). Autor tej pracy, który jest zastępcą dyrektora wiedeńskiego Creditoren-Vereinu, i z racji tego stanowiska obznajomiony jest dokładnie z przedmiotem swej pracy, zestawił w niej nie tylko teksty ustaw poszczególnych państw z dużym nakładem wysiłku i nader sumiennie ale również wypowiedział swe poglądy na kwestję reformy postępowania ugodowego, nacechowane dużem doświadczeniem praktycznem. Proponuje również autor unifikację prawa ugodowego i konkursowego w całej Europie. Jakkolwiek urzeczywistnienie tego projektu miałoby oczywiście przedewszystkiem dla sfer kupieckich ogromne znaczenie, to jednak w dzisiejszych stosunkach projekt ten jest utopją. Na razie wystarczałoby, gdyby poszczególne państwa korzystały wzajemnie z doświadczeń poczynionych u siebie i w tej ważnej a niezmiernie trudnej dziedzinie i gdyby przeprowadzając konieczne reformy starały się o możliwe zbliżenie norm prawnych. Conajmniej zaś już można żądać, aby w obrębie jednego państwa, gdzie stosunki handlowe są przecież bardzo żywe i z każdym dniem jeszcze bardziej się zacieśniają, sprawa ta unormowana była w sposób jednolity. Na ogólną unifikację prawną będziemy musieli niestety czekać jeszcze bardzo długo. należałoby więc przeprowadzić ją przynajmniej w tej częściowej dziedzinie, gdzie to jest łatwo możliwe. Najważniejszą przytem byłaby kwestja, czy wprowadzić i w Małopolsce instytucję sądowego odraczania wypłat, bez redukcji należności wierzycieli. O ile instytucja ta okaże się w innych dzielnicach państwa korzystną, wówczas możnaby ją rozszerzyć także i na naszą dzielnicę przez co odpadłaby główna obecnie różnica ustawodastw dzielnicowych.

**Dr. B. S.**

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI** komunikuje, iż **Zwyczajne Walne Zgromadzenie** odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. ·30 w sali teatru żydowskiego Bocheńska 7. Na porządku dziennym sprawozdanie, referat o dalszej czynności i wybór Zarządu.

—o—

— **BNEJ SJON** (Zielona 17). Dziś w niedzielę wycieczka do Niepołomic. Punkt zborny punkt. o godz. 2 pop. przed dworcem.

—o—

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** w Krakowie, Rynek gł. 29, I. p. Dziś w niedzielę odbędzie się wycieczka autobusem do Ojcowa. Od jazd o godz. 6'30 rano Goście mile widziani.

—o—

## PRZEGLĄD GOSPODARCZY

# „Ignorantia iuris nocet“...

Nieznajomością ustawy nie można się zasłaniać. Obecnie jednak napotyka się coraz większe trudności w przestrzeganiu tej zasady. Można domagać się przestrzegania jej wtedy, gdy ustawa jest dla każdego zrozumiałą i dostępną i nie dopuszcza takiej różnorodnej interpretacji, jak dziś.

Jeżeli dziś ukaże się w Dzienniku Ustaw ustawa, to pisana jest ona tak zawile, że trudno się zorjentować w niej nietylko laikowi, ale nawet prawnikowi; zawiera ona ponadto niejasności, które dopuszczają najróżnorodniejszej interpretacji.

Prof. Kemmerer w raporcie swoim wyraża się o naszych ustawach, że „język ich jest niejasny, a cel ustawy gubi się wskutek powtarzań oraz sprzeczności przepisów; należy to przypisać pośpiechowi i niedbałości, wśród których ustawy zostają redagowane. Należy starać się o zwolnienie ustaw od tych szkodliwych komplikacji“. Dalej powiada on, że system codziennego ogłaszania ustaw, rozporządzeń, i dekretów pociąga za sobą nagromadzenie tak obfitego materjału i taki nieład, że nawet prawnikowi a co dopiero laikowi trudno się w tem wyznać. Specjalnie podnosi to do ustaw podatkowych, których przepisy stoją częstokroć w sprzeczności z przepisami kodeksu cywilnego i handlowego, co powoduje liczne skargi płatników, że ustaw nie rozumieją.

Pozostaje jeszcze pocieszenie w tej postaci, że ukaże się rozporządzenie wykonawcze do ustawy, która usunie niejasnc . Często rzeczywiście pojawia się ono, ale zwykle w ostatniej chwili przed wejściem w życie ustawy i ku ogólnemu rozczarowaniu wyjaśnia to, co jest jasne, a nie dotyka wcale tego, co koniecznie wymaga wyjaśnienia. Dotyczy to w ogólności ustaw, w szczególności zaś ustaw skarbowych i podatkowych.

W takim stanie rzeczy pozostaje interpretacja w rękach władz skarbowych, a jak ta interpretacja wygląda, wiemy niestety na podstawie obfitego doświadczenia. Wszelkie wątpliwości, — tłumaczy się najczęściej na niekorzyść obywateli, względnie płatników. Często są one najrozmaiciej interpretowane, przełożona władza inaczej je tłumaczy, inaczej urzędnik, a całkiem odmiennie organ wykonawczy. Wytwarza to oczywiście niepewność w życiu gospodarczem. Po takich różnorodnych interpretacjach dopiero po pewnym czasie ukazuje się okólnik, zawierający autentyczną interpretację. W zasadzie okólnik powinien być instrukcją wewnętrzną, organizacyjną, a nie zawierającą interpretacji ustawy. Ustawa sama winna być jasną, zrozumiałą i nie winna zawierać żadnych luk lub dopuszczać odmiennych interpretacji, zwłaszcza ustawa podatkowa. Niestety jesteśmy świadkami tego, że okólnik zawiera coś wręcz przeciwnego, aniżeli to, co należy do jego charakteru i istoty. Tworzy on właściwe prawo, pomijając samą ustawę. Ponieważ ustawy zawierają wiele niestety niejasności, więc okólniki do poszczególnych



EMIL LUDWIG.

# Wizyta u Edisona

2) Ciąg dalszy

A jednak nie jest to człowiek, który sztuką utrzymuje się w równowadze, który unika mroków, by lepiej korzystać z jasności. Nie jest to śmiejący się filozof, który przemilcza swoje depresje, ani też nie jest to stary pan, który nie chce się już martwić więcej.

Do czynenia mamy tu raczej z genjalną naturą, wierzącą w życie, nie unikającą przypływu i odpływu doli, z wdzięcznością przyjmujący wszystkie cztery pory roku ludzkiego życia. Ponoszona i ożywiona naturalnym wdziękiem i nigdy nie zawodzącą dążnością aktywności. Z takiego materjału tworzą się wielcy artyści: Edison jest artystą. Rozporządzając ruchliwą fantazją, stale kontrolowaną jednak ochotą praktycznego działania, kieruje od lat 60-ciu pomysły swe stale na konkretne rozumne cele i opowiada, jako pierwsze doświadczenie: jak to, jako młody człowiek wynalazł maszynę do równoczesnego oddawania głosów, jak ją w Waszyngtonie ze skutkiem zademonstrował; tak, że wszyscy senatorowie równocześnie głosować mogli jednem przyciśnięciem palca na „tak“ lub „nie“. Jak też jednak potem dowiedział się, że właśnie ta równoczesność ze wzgędów partyjnych wielce nie jest pożądaną. „Wtedy postanowiłem sobie, nigdy więcej nie wynadywać, coby nie było potrzebne i pożądane“.

Od tego czasu gnał go pęd praktycznej fantazji we wciąż nowe warjacje z jednej dziedziny techniki w drugą, a ta wola aktywności uczyniła zeń właśnie w jego braku systemu — wynalazcę.

Gdyż Edison jest jedynym żyjącym wynalazcą, chciałoby się prawie powiedzieć, że ostatnim o pokroju Goethego. „Zawsze było mi wszystko jedno, czy robiłem talerze, czy garnki“, mawiał stary Goethe, a podobnie ma się rzecz i z Edisonem. Dużo wspaniałych umysłów dokonywa we wszystkich krajach wynalazków, ulepsza aparaty i metody, lub tworzy nowe, każdy jednak czyni to w swojej dziedzinie, każdy jest specjalistą. Tylko Edison zmienia sześć, czy osiem razy w życiu przedmiot badań. przechodząc od żarówki do fonografu, od telefonu do samochodu, a teraz licząc około lat 80-ciu wkroczył na całkiem nowe pole. Rzecz jasna, że nawiązywał do pracy innych ludzi, lecz któryż z wynalazców nie czynił tego? Ale w rozstrzygających okresach życia szukał dla nowych celów nowych technik, studiował wciąż nowe przedmioty, karczował przez długie lata drogi poprzez gęstwiny, podczas gdy wiedza u brzegu prapuszczy z wyniosłym uśmiechem krytykowała jego wysiłki.

„Potrzeba mi było wtedy ośmiu miesięcy“, powiada mówiąc o gramofonie, aż wydostałem na płycie dźwięk „sz“. A potem trwało jeszcze 10 lat, zanim ludzki język wyszedł we wszystkich górnych tonach czysto na płycie“.

Dziesięć lat! I raz jeszcze pojmuje się, że wynalazek, to nie szczęśliwa chwila, ale że wynalazcy, jak artyści, mężowie stanu i prorocy pewne pomysły, pierwszą inspirację i oryginalne spostrzeżenia przeprowadzać muszą olbrzymim nakładem pilności i cierpliwości, by w końcu osiągnąć cel i sławę u bliźnich. Oczywiście, że sprawa zaczyna się od przypadku, wszystkie dobre myśli Boże zaczynają się przypadkiem: dwa procent inspiracji, 98 procent perspiracji“, powiada i śmieje się.

„Kiedy“, tak opowiada, jako młody telegrafista, usiłowałem coraz szybciej odczytywać znaki, jakie poruszały się na krążku, przyczem taflę wprawiałem w coraz szybszy ruch, słyszałem, że wydobyłem wkońcu dźwięk“. Gdyby się Edison był zadowolnił, w rozprawce zwrócić uwagę na tę wibracje, nigdy nie wynaleziono by fonografu, a w każdym razie nie onby go był wynalazł. Że po tej obserwacji sięgnął zdecydowanie w mrok, że zaryzykował, jako pierwszy człowiek mówić do maszyny w przekonaniu, że ona to samo powtórzy, i że przy pierwszem udałem doświadczeniu wpadł w okrzyk: „Panie w niebiesiech!“, była to pierwsza oznaka owej genjalności, która bez Edisonowskiego temperamentu nie mogła by się stać owocną. Gdyż wstąpić na długi szlak wiodących stąd zwątpień i trudności, wciąż nowych wyrzeczeń się i nowych usiłowań i kontynuować mógł tyko człowiek o dziecięcej wierze, ale zarazem ożywiony cierpliwością i uporem: pogodny, kształtujący, rozradowany życiem charakter. Zarazem człowiek skromny, który chętniej ślęczał z 10 godzin nad aparatem, niż by miał rozumnem zarabiać w tym samym czasie pieniądze, jak to wtedy nie było trudnem i co już wtedy było w zwyczaju. „Nazywam go cierpliwie niecierpliwym“, rzekła mądra pani i uśmiechnęła się.

(c. d. n.)

Tłum. Te.

paragrafów tworzą właściwą ustawę, a ona sama stanowi martwą literę i na nią powołać się nie można, gdyż władze skarbowe przeciwstawiają jej okólniki. Co najgorsze, że te okólniki nie dochodzą do światła dziennego, lecz spoczywają w biurku względnie szufladzie i dopiero w razie potrzeby wyciąga się je z aktów i odczytuje się płatnikowi, a powołanie się na ustawę jest bezcelowe. Okólników zaś nie ogłasza się nigdzie i nie podaje do wiadomości w jakikolwiek sposób i skutkiem tego płatnik narażony jest na przykre niespodzianki. Zwykły śmiertelnik nie może się zajmować poszukiwaniem okólników i nie może się dopytywać stale, czy i jaki okólnik dotyczący specjalnie jego zawodu się ukazał, ale i nawet wytrawny prawnik nie jest w stanie dotrzeć do tych tajników. Dopiero po pewnym czasie ukazują się do takich ustaw komentarze, obejmujące całe tomy i w nich dopiero tajne okólniki wychodzą na światło dzienne.

Komentarz taki obejmuje ustawę, rozporządzenie wykonawcze, okólniki, wyjaśnienia, uwagi do poszczególnych paragrafów, odnośniki, wyroki Najwyższych Sądów, i zawiera tak obszerny materjał, że zwykły śmiertelnik w tym komentarzu dopiero wyznać się nie może.

Tak np. wydało ostatnio Ministerstwo Skarbu, Departament podatków i opłat „Zbiór Okólników", wydanych dn. 1 stycznia 1928 r., o podatkach: dochodowym, od kapitałów i rent, przemysłowym, gruntowym, od nieruchomości, od lokali oraz w sprawach egzekucji i rachunkowości.

Tom ten okólników obejmuje 522 stronic. Ponieważ okólniki są wydrukowane po jednej stronie, podczas gdy druga jest wolna na dopisanie dalszych okazać się mających okólników, więc liczyć można 260 stronic na dotychczasowe okólniki. Każda stronica zawiera przeciętnie 4 okólniki, czyli zbiór powyższy zawiera na razie 1040 okólników, oraz orzeczeń Najwyższego Trybunału! To krótkie zestawienie daje obraz dostateczny dla stosunku ustaw do okólników.

Nie wystarczy niestety u nas znać samą ustawę i rozporządzenie wykonawcze — co przecież winno być jedynie miarodajne, — ale istotę rzeczy stanowią niezliczone okólniki. Dla przykładu przytoczymy tylko okólniki do ustawy o podatku przemysłowym, lub interpretacje względnie „wykładnie" do ustawy stemplowej, która jest wielokrotnie obszerniejszą aniżeli sama ustawa stemplowa.

Okólniki te stoją bardzo często w sprzeczności z samą ustawą i te ulgi, które przyznaje sama ustawa, znosi okólnik.

Pozostaje jeszcze jeden rzekomy ratunek — droga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Ktoby jednak sądził że droga ta prowadzi do celu, ten ulega złudzeniu. Jest to bowiem kosztowna, a co najważniejsze — przewlekła droga, gdyż trwa do dwóch, a nawet trzech lat i zanim dochodzi do wyroku, sprawa staje się bezprzedmiotową. — płatnik został okólnikiem już dawno zniszczony.

Sam zaś wyrok ma często również mało praktyczną ogólną wartość, o ile bowiem wypada on na korzyść płatnika, to władza nadaje mu często indywidualne znaczenie w zastosowaniu tylko do pojedynczego wypadku i w analogicznym wypadku domaga się od innej osoby ponownej skargi, o ile zaś wyrok wypada na korzyść Władzy Skarbowej, to nadaje mu moc generalną.

Dr. L. Lampel.

# Rozkwit gospodarczy Kanady

## Rozwój przemysłu winien stworzyć miejsce dla imigracji

Stany Zjednoczone dokąd przed wojną płynęły z całego świata rzesze szukających szczęścia a przynajmniej chleba, zamknęły się dziś przed tym dopływem na cztery spusty. A jednak liczba jednostek pozbawionych pracy i warunków egzystencji w Starym Świecie nie tylko po wojnie się nie zmniejszyła, ale raczej wzrosła i to bardzo znacznie. Staje więc przed nimi w całej grozie pytanie — dokąd pójść, gdzie szukać nowej egzystencji?!

Jednym z krajów, gdzie imigracja nie napotyka jeszcze na tak ogromne trudności jak w St. Zjednoczonych, jest Kanada. Warto więc przyjrzeć się ogromnemu rozwojowi tego kraju w ostatnich latach, rozwojowi, który zresztą nie wyczerpał jeszcze jego bogatych możliwości naturalnych.

Kanada, nie tak dawno jeszcze, bo przed wojną, byał krajem przeważnie rolniczym o słabo rozwiniętym przemyśle. Po wprowadzeniu jednak najwyższych bodaj na świecie ceł ochronnych na wyroby fabryczne pochodzenia zagranicznego, zaczęto w Kanadzie popierać forsownie rozwój przemysłu własnego, który mógł przytem korzystać z naturalnej siły pędnej, jaką posiada kraj w rozmiarach prawie nieograniczonych, tj. w postaci rzek, wodospadów, oraz z wielkiego bogactwa surowców mineralnych i organicznych. Przeprowadzane z olbrzymim nakładem kapitałów i pracy inwestycje stworzyły wobec wielkich przestrzeni kraju i stosunkowo rzadkiej, ale zamożnej ludności ogromnie pojemny rynek wewnętrzny zbytu. Wysokie cła, prawie prohibicyjne, odgrodziły rynek ten przed konkurencją przemysłu zagranicznego. Najgroźniejszym konkurentem Kanady były Stany Zjednoczone ze swym olbrzymim przemysłem. Ale wobec muru celnego, nie chcąc stracić możności zarobku i zbytu, przemysł Stanów Zjednoczonych uciekł się do zwykłego sposobu penetracji — przeniósł się częściowo na terytorjum Kanady. Tak powstały pierwsze wielkie zakłady przemysłowe w Kanadzie.

Dzisiaj Kanada posiada u siebie 22.000 przedsiębiorstw przemysłowych wszelkiego kalibru rozporządzających **kapitałem w wysokości 3 miljardów 800 miljonów dolarów**, a produkcja roczna tych zakładów dosięga sumy 3 miljardów dolarów. Na pierwszem miejscu co do wartości produkcji znajdują się fabryki papieru i celulozy, dalej przemysł młynarski, fabrykacja konserw mięsnych, przemysł drzewny, przemysł automobilowy, kauczuk i guma, przemysł włókienniczy (73 milj. dolarów rocznie) etc. etc. Fabrykacja maszyn, obrabiarek, maszyn rolniczych, narzędzi dochodzi rocznie do sumy 850 milj. dolarów. Zwłaszcza rozrosła się ogromnie produkcja maszyn i narzędzi rolniczych.

Przemysł kanadyjski nietylko zaspokaja potrzeby własnego rynku, ale i eksportuje głównie do Australji, Dominjów i kolonij brytyjskich, a nawet i do Europy. Rozporządzając znacznemi kapitałami tenże przemysł poczyna wywędrowywać z ojczyzny i zakładać nowe przedsiębiorstwa — filje wyrosłe z pnia macierzystego — w krajach obcych. Tak np. wielka fabryka kanadyjska maszyn i narzędzi rolniczych założyła niedawno swój oddział i fabrykę w Kolonji. Projektowana jest również budowa nowej fabryki w okolicach Paryża. Przemysł w Kanadzie dysponuje sam dużymi kapitałami, a oprócz tego ma do dyspozycji łatwy kredyt w Stanach Zjednoczonych, których przemysł i bankowość są związane licznymi węzłami z gospodarką i rozwojem ogólnym Kanady. W ślad za ciągłym i natężonym rozwojem przemysłu oraz rolnictwa idzie w Kanadzie i **podniesienie się poziomu ekonomicznego, wzrost stały dobroby tu i zamożności.**



# Statystyka handlu europejskiego

Według danych statystycznych, opublikowanych niedawno przez departament handlu w Waszyngtonie, ogólny obrót handlu eksportowego 28 państw europejskich, Ameryki Północnej i rejonu australijsko- azjatyckiego wynosił w roku 1927— 23,740.000.000 dolarów, handel zaś importowy wszystkich tych państw wyrażał się cyfrą 26,281,000.000 dolarów. Eksport z Ameryki północnej (Stanów Zjednoczonych i Kanady) posiadał w roku 1927 wartość 6.102.000.000 dolarów, import 5.273.000.000 dolarów. U państw rejonu australijsko- azjatyckiego ogólny eksport posiadał w roku 1927 wartość 3.980.000.000 dolarów, import — 3,746.000.000 dolarów.

Handel 14 największych państw europejskich przedstawiał się w roku ubiegłym, według statystyki amerykańskiego departamentu handlu następująco: eksport 13,658,000.000 dol., import — 17,265,000.000 dolarów, zatem deficyt - 3,607,000.000 dolarów. Dla ilustracji stosunków handlowych państw poszczególnych podajemy poniżej tabelę statystyczną (w miljonach dolarów):

| | eksport | import | bilans | handl |
|---|---|---|---|---|
| | w roku | 1927 | 1927 | 1926 |
| Anglja | 4045 | 5932 | —1887 | —2264 |
| Niemcy | 2426 | 3362 | —936 | —32 |
| Francja | 2158 | 2065 | +93 | —13 |
| Włochy | 803 | 1034 | —231 | —277 |
| Holandja | 702 | 1023 | —261 | —278 |
| Belgja | 728 | 807 | —79 | —109 |
| Czechosłowacja | 599 | 532 | +67 | +77 |
| Szwecja | 432 | 423 | +9 | —20 |
| Danja | 413 | 443 | —30 | —29 |
| Szwajcarja | 386 | 483 | —97 | —103 |
| Austrja | 287 | 432 | —145 | —150 |
| Polska | 281 | 314 | —43 | +79 |
| Norwegja | 178 | 257 | —79 | —63 |
| Finlandja | 159 | 160 | —1 | —1 |

Jak z powyższego wynika bilans aktywny miały w roku ubiegłym tylko trzy państwa europejskie, a mianowicie Francja, Szwecja z Czechosłowacją. Wszystkie pozostałe w statystyce powyższej przytoczone państwa zamknęły swój zeszłoroczny bilans handlowy większym, lub mniejszym deficytem. W roku poprzednim aktywny bilans handlowy miała Polska i Czechosłowacja.

Statystyka waszyngtońska departamentu handlu podaje dalej ciekawe cyfry, ilustrujące wartość eksportu z poszczególnych państw w stosunku do ich ludności. Okazuje się, że w Danji wartość eksportu na jednego mieszkańca wynosi 121,5 dolarów, w Holandji — 100,—, w Szwecji 96,5, w Belgji 92, w Anglji 88,9, w Szwajcarji 70,9, we Francji 53,1, w Finlandji 45,5, w Austrji 43,5, w Czechosłowacji 42.1. w Niemczech 38,2, w Italji 18,4, w Polsce 3,3 dol.

# Harriman nabył już huty górnośląskie?

Przed tygodniem podała „Polonja" katowicka wiadomość, że koncern Harriman zamierza zakupić Hutę Bismarka, Zjedn. Huty Królewską i Hutę Laury oraz objekty należące do Katowickiej Sp. Akc.

Jak donosi obecnie prasa niemiecka, kontrakt powyższy został już między dotychczasowymi właścicielami objektów a grupą Harrimana podpisany. Następstwem tego, jak donosi prasa niemiecka, będzie ustąpienie w pierwszej linji generalnego dyrektora tych przedsiębiorstw Willigera. Pozatem redukcji ulec ma pewna część wyższego personelu urzędniczego. Prasa niemiecka robi z tego powodu wielkie larum, twierdząc, że Amerykanie chcą specjalnie wyzbyć się Niemców urzędników. Jak przedstawia się w tej chwili powyższa sprawa i czy wiadomości owe nie są tendencyjne, trudno powiedzieć.

Niemiecki dziennik „Volksbund" domaga się interwencji rządu Rzeszy w tej sprawie.

# Czwarty rok wykonywania planu Dawesa

### Ile Niemcy zapłacili. — Ile poszczególne państwa otrzymały?

Generalny agent niemieckich reparacyj wojennych Parker Gilbert, ogłosił zestawienie sum gotówkowych i sum dostaw reparacyjnych, jakie państwo niemieckie w czwartym roku reparacyjnym (Davesowym), to jest od 31 lipca 1927 do 31 lipca 1928 na jego ręce przekazało i wpłaciło.

Według tego zestawienia zapłaciły Niemcy w miesiącu lipcu 145 miljonów 971 tys. 880 mk. gotówką. Suma dostaw reparacyjnych wojennych wynosiła w lipcu 52 milj. 423,048.93 mk. Koszty utrzymania wojsk okupacyjnych w lipcu 5.281,924.16 mk Koszty utrzymania aliancknich komisyj 289 tys.

812,33 mk. Tyle pochłonęły reparacje w miesiącu lipcu.

W całym czwartym roku reparacyjnym wynosiły koszty utrzymania wojsk okupacyjnych 60 milj. 698.912.79 mk. Utrzymanie różnych komisyj aljanckich 4,984.854.37 mk. Suma dostaw reparacyj wojennych wynosiła 643,212.092.49 mk. Suma gotówką wpłacona 812.830.062.03 mk. Ogólna zatem suma wszystkich świadczeń wynosiła 1,52.722.92168 mk. Ponieważ rząd niemiecki na reparacje w czwartym roku przekazał dochodów w sumie 1 miljarda 682.813,004.40 mk, przeto pozostała nadwyżka na rok piąty 161,090.082.72 mk.

Ztych sum reparacyjnych otrzymały:

| | |
|---|---|
| Francja | 755,053.608.02 mk., |
| Anglja | 319,874.679.50 mk., |
| Włochy | 107,361.884.82 mk., |
| Belgja | 96,634.244.63 mk., |
| Ameryka | 69,680.806.39 mk., |
| Polska | 250.923.83 mk., |

**8-GODZINNY DZIEŃ PRACY NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Minister Pracy i Opieki Społecznej podpisał zarządzenie w sprawie przeniesienia na 8-godzinny czas pracy dalszych kategoryj pracowników zatrudnionych w hutach na Górnym Śląsku. Do dnia 1-go października br. wszystkie kategorje pracowników w hutach cynkowych i ołowianych będą pracowały 8 godzin. Następne zarządzenia co do przeniesienia na 8-godzinny czas pracy dalszych kategoryj pracowników w hutach żelaznych będą wydane przed 10-ym października b. r.

## Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 12 sierpnia

**Kraków** (566 m) 10 Transm. z Wilna (uroczystości legjonowe). 12 Komunik 1 Koncert z Warszawy (m. in pieśni i tańce). 18 Przemówienie marsz J. Piłsudskiego (transm. z Wilna). 20 Komunik. sport. 20'30 Koncert. 20'30 Koncert wieczorny. Wykon. pp. Al. Wolf (wiolncz.), R. Freundlichowa (fort.), W. Lachman-Milewska (śpiew), St. Siwik (śpiew), K. Petecki (akomp.) W programie muz i pieśni m. in. Debusyyego, Bizeta, Glazunowa, Galla i Verdiego. 22 PAT. 22'30 Muz. tan.

**Warszawa** (111 m) 12 i 15'35 Komunik. 17 Koncert (m. in. pieśni). 18 Odczyt marsz. J. Piłsudskiego (transm. z Wilna). 20 Komunik. 20'15 Koncert. 22 PAT. 22'30 Muz. tan.

**Katowice** (422 m) 10—11'15 Uroczystości legjonowe (transm. z Wilna). 12 Komunik 17 Koncert mandolin „Halka". 19 Przemówienie marsz. J. Piłsudskiego (transm. z Wilna). 20'15—22 Koncert z Warszawy (Humperdinck, Mussorgski, Korsakow, Dalibeša i in.) 22 PAT. 22'30 Muzyka tan.

**Wilno** (435 m) 9'30—11'15 Uroczystości legjonowe. 18 Przemówienie marsz. J. Piłsudskiego. 20'15—23'30 Muzyka.

**Wiedeń** (517.2 m) 11, 16 i 22 Muzyka.

**Berlin** (484 i 1250 m) 6'30, 11'30 i 22'30 Koncerty.

**Langenberg** (468.6 m) 13, 16 i 20 Muzyka.

**Daventry** (491.9 m) 16'30, 22 i 23'30 Koncerty.

**Praga** (348.9 m) 7, 11, 19'15 Koncerty.

**Budapeszt** (555.6 m) 12'15, 17 i 22'30 Koncerty.



# Arabowie skłonni są uznać deklarację Balfoura?

Organ arabski „Felestin", donosząc o postulatach arabskich w sprawie parlamentu palestyńskiego dodaje: „Nasze umiłowanie pokoju jest znane i niespotykane u żadnego narodu. Żydzi nie powinni bać się Arabów a co się tyczy protestu Arabów przeciwko imigracji żydowskiej, to nie Arabowie, lecz sam kraj protestuje przeciwko nowym przybyszom. Powinno już nastąpić wreszcie wzajemne porozumienie. Arabowie nie chcą naruszyć międzynarodowych zobowiązań Anglji obejmujących i deklarację Balfoura. Żydzi powinni przyjąć poważnie nasze ciągle powtarzające się zapewnienia, że dążymy do wzajemnego porozumienia się. Obowiązkiem Żydów jest wyrzec się tylko przesadnych postulatów, a wówczas będziemy rokowali z przedstawicielami żydowskiemi w sprawach emigracji, obywatelstwa itd. Pragniemy, by wszyscy mieszkańcy Palestyny połączyli się dla usunięcia obecnej formy rządu w Palestynie, sprzecznej z nowoczesnym duchem czasu i stosowanej tylko wśród ludów barbarzyńskich. —

## Prof. Brodetzki - nowy członek Egzekutywy sjonistycznej

Palestyńska „Haarec" donosi, że w miejsce ustępującego dra Edera miał zostać powołany na to stanowisko w Egzekutywie sjonistycznej p. Filip Guedalla. Kandydatura ta odpadła jednak z powodu sprzeciwu opozycji.

Zelig Brodetzki, nowy członek Egzekutywy jest profesorem matematyki na uniwersytecie w Leeds, liczy lat 40, pochodzi z Podola, odebrał w młodości kształcenie żydowskie, zna język hebrajski i zbliżony jest do stronnictw robotniczych. Bierze czynny udział w działalności komitetu dla pracującej Palestyny.

## Odebranie plantacyj tytoniowych Żydom na Ukrainie

Moskwa. (ŻAT.). Jedyna żydowska plantacja tytoniu w okręgu kamienieckim na Podolu, która znajdowała się w miasteczku Kaljum, została odebrana Żydom i oddana miejscowym chłopom.

„Emes" ogłasza list jednego z żydowskich plantatorów tytoniowych, który pisze, że w miasteczku jest 250 rodzin żydowskich utrzymujących się wyłącznie z uprawy 200 dziesięcin plantacji tytoniowych, które zostały im przyznane na własność natychmiast po przewrocie październikowym. Wszystko szło dobrze, aż przybył do miasteczka nowy prezes sowietu, który zadecydował, że Żydzi nie powinni mieć ziemi. Odebraną Żydom ziemię nowy prezes rozdzielił między okolicznych chłopów, którzy obsiali ją zbożem. Po dłuższych staraniach Żydzi otrzymali z powrotem swoją ziemię, lecz nie na własność, a jako dzierżawę, przyczem czynsz dzierżawny został podwyższony z 20 do 100 rubli od dziesięciny. Przy takiej wysokiej opłacie dzierżawnej nie opłaci się już uprawiać plantacji tytoniowych.

Ludność żydowska miasteczka Kaljum domaga się przeto obniżenia wysokiego czynszu dzierżawnego i umożliwienia im powrotu do pracy na plantacjach tytoniu.

## Liczba Żydów w Rosji sowieckiej

Moskwa. (ŻAT.). Jak wynika z ogłoszonych materjałów statystycznych ostatniego spisu ludności, mieszka obecnie w różnych częściach związku sowieckiego 2,600,945 Żydów.

W ciągu ostatnich 30 lat od r. 1897, w którym przeprowadzony został pierwszy spis ludności w Rosji, ludność żydowska powiększyła się zaledwie o 4 procent, podczas gdy ludność ogólna wzrosła liczebnie o blisko 40 proc. Nieznaczny przyrost ludności żydowskiej tłómaczy się tem, że bardzo duża liczba Żydów wyemigrowała w tym okresie do Ameryki i innych krajów. Według posiadanych materjałów wywędrowało w latach 1897—1923 do Ameryki 550,000 Żydów, do Palestyny 18,000, do innych krajów 31,000. W liczbach tych nie zostali uwzględnieni Żydzi z Polski, Litwy i innych krajów, które wyodrębniły się obecnie jako samodzielne państwa.

## Antysemityzm wśród młodzieży komunistycznej w Rosji

Moskwa. „Komsomolskaja Prawda" donosi o dalszych wypadkach antysemityzmu wśród rosyjskiej młodzieży komunistycznej. Tak naprz. w Rostowie grupa „komsomolców" pobiła dotkliwie komsomolca-Żyda Ilsteina. W Kazaniu pobito pioniera Wiwa, syna miejscowego krawca. Towarzysze Wiwa wciągnęli chłopca na podwórko jakiegoś domu, gdzie znęcali się nad nim w ciągu kilku godzin.

Również „Prawda" moskiewska notuje szereg wypadków znęcania się komsomolców nad Żydami. Między innemi pismo to donosi, że w Odessie kilku komsomolców pobiło dotkliwie swego kolegę partyjnego, inwalidę Buka, któremu wywichnięto przy tej okazji sparaliżowaną rękę.

**ZGON WYBITNEGO KANTORA I KOMPOZYTORA ŻYDOWSKIEGO.** W Jerozolimie zmarł przeżywszy lat 53 słynny kantor i autor wielu żydowskich melodji religijnych p. Jakób de Guzman. Przed wojną p. Guzman był naczelnym kantorem wielkiej synagogi żydowskiej w Moskwie.

ECHA ZE ŚWIATA

## Mecz młodocianych mowców w Berlinie

Berliński „Hochschule für Politik" zorganizował bardzo oryginalne zawody młodocianych mowców. Zawody te trwały przez 4 dni a wzięło w nich udział około 10 studentów i studentek. Palmę pierwszeństwa, jako najlepszy mowca uzyskał 17-letni uczeń Heinz Barth. Przed wręczeniem laureatowi nagrody wygłosił amerykański ambasador w Berlinie Shurmann mowę, w której powitał zwycięzcę, jako najlepszego mowcę niemieckiej młodzieży. Ten „najlepszy niemiecki mowca" wyjeżdża teraz do Ameryki, by wziąć udział w amerykańskim turnieju mowców.

## Tajemnicza śmierć b. posła do franc. parlamentu Jeana Galmota

Sensacją Paryża jest tajemnicza śmierć byłego posła do parlamentu z Guyany Jeana Galmota. Ciekawą była karjera tego człowieka, którą zaczął w Paryżu, jako reporter małej gazety. Galmot namówił swego redaktora, by go wysłał w charakterze sprawozdawcy do Guyany, gdzie, jak wiadomo, znajduje się karna francuska kolonja dla skazanych na dożywotnie więzienie przestępców. W Guyanie dowiedział się Galmot, że można zrobić doskonały interes jako poszukiwacz złota. Nie poszczęściło mu się wprawdzie w tej dziedzinie, ale przedsiębiorczy reporter zaczął dostarczać paryskim firmom gatunki, rumu i innych produktów Guyany. W krótkim czasie stał się miljonerem, a potem przez dłuższy czas był posłem Guyany. Ostatnio powinęła mu się noga, albowiem stracił na rumie prawie cały swój majątek. Galmot próbował się ratować i założył wielkie towarzystwo akcyjne eksploatacji Guyany. Nagle zachorował, a lekarze stwierdzili otrucie mu sem, Galmot w przeciągu 24 godzin zmarł. Wdowa wniosła do policji doniesienie, że mąż jej został otruty. Nastąpi prawdopodobnie ekshumacja zwłok, która wyjaśni przyczyny nagłej i tajemniczej śmierci Galmota.

### Bawarska policja wystawia fałszywe paszporty dla nacjonalistycznych morderców

Były członek nacjonalistycznej organizacji „der Wiking-Bund", niejaki Abel zarzucił publicznie bawarskiej policji, że w październiku ub. roku wystawiła członkom związku, nie posiadającym żadnych dokumentów, paszporty na fałszywe nazwiska. Abel podaje jeszcze jedną sensacyjną rewelację, a mianowicie, że morderca socjalistycznego posła Gareisa, zamordowanego w roku 1921, porucznik Braun znajduje się obecnie w Budapeszcie. Policja w Monachjum, po zamordowaniu Gareisa rzekomo usilnie poszukiwała mordercy, chociaż wiedziała, że morderca przebywał w Monachium. Dopiero po dwóch latach pobytu w Monachjum uciekł Braun do Budapesztu. Sensacyjne te rewelacje wzbudziły w Niemczech olbrzymie poruszenie.

LITERATURA I SZTUKA
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

# Psychologja Europy

## „Trzej poeci swego życia“ Stefana Zweiga

Znany esseista niemiecki Stefan Zweig, autor „Jeremjasza“ wydał niedawno książkę o Casanowie, Stendhalu i Tołstoju, a zatytułował ten cykl świetnych essayów ogólnym tytułem „Drei Dichter Ihres Lebens“. Jest to trzeci tom trylogji obejmującej historję umysłowości Europy nowoczesnej, a zaczętej przed laty trzema studjami, poświęconymi Dickensowi, Balzakowi i Dostojewskiemu. Ogólny tytuł pierwszego tomu brzmiał: „Drei Meister“. Autor tym tytułem chciał niejako zaznaczyć, że daje nam sylwetki trzech najwybitniejszych pisarzy europejskich, niejako z punktu widzenia ich sztuki. Nastąpił potem tom drugi, zatytułowany ogólnie „Der Kampf mit dem Daemon“. Są tam studja o Hölderlinie, Kleiscie i Nietzschem. Odżył tu dawny podział Nietzschego na synów Apollina i Dyonizosa. Goethe znał także władzę demona w sobie i nad sobą, ale umiał nałożyć tej władzy hamulce. Z pośród licznej plejady twórców opętanych demonem, gnanych we wnętrznym niepokojem w daleką i nieznaną przyszłość, skazanych na ciągłe i nieustanne szamotanie się ze sobą samym, wybrał Zweig tylko trzy postacie naznaczone przez los stygmatem obłędu. Ostatni tom daje nam znowu sylwetki ludzi umiejących obcować tylko ze sobą.

Najtrudniejszą rzeczą jest właśnie to obcowanie ze sobą samym. Jakżeż trudno być bezwzględnie szczerym wobec siebie! Nawet w najtragiczniejszych momentach życia upiększa człowiek i koloryzuje swoją opowieść, wyrównuje splątane ścieżki, układa swe filipucie, drobne przeżycia w takt olbrzymich dramatycznych wstrząsów. A najwięcej człowiek boi się śmieszności. O wiele chętniej przyzna się człeczyna do zbrodni, niż do rzeczy, któreby go mogły okryć w oczach bądź to współczesnych, czy też potomnych śmiesznością. Dlatego taki Jean Jacque Rousseau opowiada w swych „Confesion“, jak to swe własne dzieci oddawał do przytułku, zamiast przyznać się do tego, że był impotentem, a więc nie mógł być ojcem dzieci. Starożytność nie znała wcale szczerości wobec siebie, dopiero w średniowieczu spotykamy „Wyznania“ św. Augusta, które jednakowoż nie obejmują całokształtu duszy, a odnoszą się wyłącznie tylko do stosunku człowieka do Boga. Dopiero z końcem 18-go stulecia wysubtelnił człowiek tak dalece swój słuch, że dosłyszalnemi się stały najlżejsze drgnienia duszy ludzkiej. Nieodrazu jednakowoż dochodzi do głosu w całej pełni ta introspektywna intuicja. Wszak jeszcze Goethe tytułuje swoje wspomnienia „Dichtung und Wahrheit“, dając tem samem do zrozumienia, że jego wspomnienia są niejako poetyckiem na świat spojrzeniem.

Pierwszym dokumentem bezwzględnej szczerości są pamiętniki Casanovy. Ten awanturnik z końca 18 stulecia, który zwiedził prawie całą Europę, jako kawaler de Seingault, pisał swe pamiętniki wtenczas, kiedy był już bardzo stary. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pamiętniki jego zawierają dużo blagi. A przecież oddychają aromatem szczerości Z naiwnym cynizmem dziecka opowiada Casanova o swych łotrostwach, niczego nie ukrywając, niczego nie koloryzując. Obdarzony niezwykłemi zdolnościami, wyposażony przez matkę naturę we wielką siłę, odwagę i piękność, mógł łatwo zawinąć do przystani cichego, filisterskiego szczęścia, ale Casanowę gnał jakiś niepokój, każąc mu życie opierać wyłącznie tylko na przygodzie. Mógł olbrzymi zrobić majątek i spokojną mieć starość, a jednak umiera na łaskawym chlebie, jako biljotekarz hr. Waldsteina w Dux (w Czechach). Często sprzyja mu szczęście, ale gdy się ono od niego odwraca, pomaga mu, nie przebierając wcale w środkach, grając fałszywie w karty, albo też oszukuje sędziwą markizę Durphe, przyrzekając jej, że ją odmłodzi zapomocą swoich kabalistycznych sztuczek. Nie odmłodził tej ruiny kobiecości, ale wyciągnął od niej bardzo znaczne kwoty, do czego się zresztą przyznaje z łobuzerskim uśmiechem na ustach. Bo Casanowę nie należy mierzyć zwykłemi kryterjami dobra i zła, albowiem ten awanturnik wcielił jeszcze przed Nitzschem typ amoralnej bestji.

Największą część pamiętników Casanowy zajmują jego przygody miłosne. Siedemdziesięcioletni staruszek, przebywający samotnie w swym pokoju w hrabiowskim zamku w Dux żył tylko już wspomnieniami swej przebujnej przeszłości. Przesuwa się przed nami prawdziwa galerja kobiet, począwszy od subtelnych arystokratek a skończywszy na najzwyklejszych dziewkach ulicznych. Casanowa był przyjacielem kobiety i wyzwalał w niej kobiecość. Jest wyraźnem przeciwieństwem do ponurego Don Juana którego można uważać za wrogą kobiecie fikcję ducha męskiego. Jeszcze przed Stefanem Zweigem Oskar H. Schmitz w swem głębokiem studjum o Don Juanie i Casanowie, przeciwstawia te dwa typy mężczyzny, z których jeden jest przyjacielem, a drugi wrogiem kobiety. Casanowa każdą kobietę uszczęśliwił, podczas gdy Don Juan idzie przez trupy do swego celu. Don Juana ścigają łzy, towarzyszą mu tragedję, podczas gdy o Casanowie kobiety zachowują aż do końca swego życia jak najlepsze wspomnienia. Casanowa żył jednakowoż tylko swym naskórkiem, dlatego wcale nie wtargnął do duszy kobiety. Szematyczne i blade są te wspomnienia Casanowy, jeśli chodzi o psychologię kobiety. Casanowa był konsumentem en gros, dlatego nie miał nawet czasu na zainteresowanie się wewnętrznem życiem swych kochanek.

Inny typ zupełnie przedstawia Stendhal. Można go nazwać człowiekiem o stu maskach. Bezwzględny kłamca, jeśli chodzi o fabułę, o anegdotę, o zewnętrzne życie, był natomiast przerażająco szczery, gdy chodziło o najintymniejsze wewnętrzne przeżycia. Stendhal posiadał tajemniczy głód wewnętrznego poznania. Po swoim ojcu, którego z całej duszy nienawidził, oddziedziczył suchą trzeźwość myśli, a po swej matce kobiecą wprost wrażliwość na ból. W stosunku do swego ojca wyprzedza Stendhal o całe stulecie dociekania freudyzmu. Zewnętrzna faktura jego powieści jest niedbała, albowiem stanowi drugorzędny tylko czynnik, a interesuje go tylko eksperyment „in anima vili“. Nieśmiały w życiu potrafił jednakowoż ukryć swą nieśmiałość pod maską brutalnego nieraz cynika: Żołnierz Napoleona nie lubi wojny, a na polu pod Waterloo dręczą go reminiscencje z włoskich oper. Zeń tchórz, kłamca, obłudnik i cynik jest jednakowoż najszczerszym człowiekiem w podchwytywaniu najwstydliwszych i zwykle skrzętnie ukrywanych stron duszy ludzkiej. Cechuje go namiętność, którą można nazwać „voluptas psychologica“.

Najwyższy szczebel psychologicznej analizy osiągnął Zweig w swem studjum o Tołstoju. Autor nie daje nam ani apoteozy, ani też paszkwilu, lecz zbliża ku nam tego olbrzyma, wysuwając na pierwszy plan jego ludzkie, arcyludzkie strony. Dowiadujemy się więc, jak Tołstoj cierpiał z powodu swej brzydoty, jak organicznie był przywiązany do życia, jak wszystkimi fibrami swego ciała czerpał fizyczną rozkosz bytu. Jednego wroga miał Tołstoj, a była nim śmierć, która stale nad nim się nachylała i ani krok od niego nie odstępowała. Cała twórczość była też nie na zwykłą miarę zakrojonym djalogiem ze śmiercią, z którą chyba nawet na łożu śmierci się nie pogodził. Jako artysta pisał Tołstoj wciąż tylko o sobie, albowiem znaleść można Tołstoja prawie na wszystkich utworach, przemawia do nas ustami wszystkich prawie bohaterów. Tołstoj nie jest genjuszem lotnej fantazji, nie jest wizjonerem, ale czerpie wyłącznie tylko z rzeczywistości, której każdy notuje odruch. A pracowitość jego była wprost ponad ludzką. Siedm razy przepisuje manuskrypt „Wojny i Pokoju“, gdy się dowiaduje o żyjącym jeszcze uczestniku napoleońskich wojen nie żałuje trudów, by do niego pojechać i wydobyć od niego jeszcze kilka szczegółów. Na tem tle wyrasta przed nami problem świętego w naszych czasach. Łatwo być świętym człowiekowi zrywającemu raz na zawsze z życiem, ale święty naszych czasów musi codziennie i na każdym kroku zdobywać świętość kosztem najboleśniejszych zmagań się ze sobą. W przeciwieństwie do Casanowy, który był amoralną istotą, jest Tołstoj moralnym genjuszem naszych czasów. Nie oznacza to wcale, by Tołstoj był tym bohaterem, który wszystko stawia na jedną kartę, przeciwnie słusznie może o sobie powiedzieć: Nihil humanum ame alienum esse puto. Dzięki Zweigowi stał się Tołstoj dla nas tak bardzo bliskim, zestąpił niejtako z piedestału i przemówił do nas zwykłym ludzkim głosem, potykającego się na każdym kroku człowieka, wciąż konfrontującego swój ideał z konkretną rzeczywistością.

Ogólny tytuł wszystkich essayów“ Zweiga brzmi: „Budowniczowie świata‘. Jakiż dumny to tytuł! Jakież olbrzymie zadanie! Zweig chce nam dać wędrówki ducha ludzkiego w jego najróżnorodniejszych wcieleniach. Nie są to zwykłe biografje w typowym znaczeniu tego słowa, Zweig usiłuje nam otworzyć dostęp do zmagania się ducha ludzkiego z oporną materją. Opowiada nam historję powstawania i narastania nowej świadomości europejskiej. Poeta i myśliciel podali tu sobie ręce do olbrzymiej pracy, studja bowiem Zweiga są z jednej strony najczystszą nauką o ludzkiej duszy ,a z drugiej strony piękną poetycką opowieścią.

Dr. M. Kanfer

SZ. BAS

# Giskala

Idę oblany srebrzystą poświatą miesięczną w Galli
Szukać po nocy przeszłości, zakrzepłej wśród dzikich skał —
Szara zasłona mgielna opada na gór mrocznych wał
I nłema echa ni śladu po Jochananie z Giskali.

Północą słychać tętent rumaków pędzących z oddali,
To tylko cisza tak dzwoni, to szatan w ciszy się śmiał.
Potem się wąwóz tysiącem cieni ożywił i drgał
I wódz zamajaczył cieniem ogromnym na srebrnej fali.

„Tyżeś to jest Jochananie! Powróć! Nie opuść! Pozostań!
Patrz: oto skały są smętne, czarne i dumne, jak księżne —
Powiedz, żeś wrócił, że Twoje tu słowo echem przemknęło.

Tu, wśród tych gór odwiecznych jaśniała rycerna Twa postać,
Tu twoje serce roiło sny mocy, sny niebosiężne...“
— — — Boleśnie cień się uśmiechnął i szepnął cicho: minęło...

Przeł. z hebrajskiego
Szymon Wolf

# Budowa instytutu psychoanalitycznego we Wiedniu

„Nikt nie jest prorokiem w swojej ojczyźnie“. — Profesor Zygmunt Freud, twórca psychoanalizy prawdę tę w odniesieniu do siebie potwierdzić może w całej osnowie. Ale za to doczeka się Freud, że jako dobroczyńca ludzkości jest uznany na całym świecie, w ojczyźnie wszystkich Nieuznawanie wielkości rodzimych jest pozatem losem Wiednia, który przecież czasami przełamuje ciążące na nim fatum. Gmina Wiednia wyznaczyła, jak donosi pewien dziennik dobrze w sprawach gminnych poinformowany, centralnie położony plac na budowę własnego gmachu dla wiedzy psychoanalitycznej. Gest ten uprzejmy jest pełnem uznaniem dla doniosłego znaczenia, jakie posiada dla ludzkości nauka Freuda!

We Wiedniu powstała i stąd wzięła początek psychoanaliza, by zdobyć świat. O żadnej zdaje się wiedzy, nie ma tak mylnych poglądów, jak o psychoanalizie. Dla jednych jest przedmiotem dyskusji, a dla wielu straszydłem. Rzadko czyta się o niej coś trafnego, a psychoanalitycy sami są zauprzejmi. Pojmują oni swój zawód skrupulatnie, leczą choroby i budują dalej gmach idealny, naukowy, a obecnie, jak widzimy przystępują w mieście powstania tej nauki do wybudowania własnego przybytku dla tej wiedzy.

Nauka Freuda jest genjalną. On to odkrył i wyłuszczył dokładnie, że są rzeczy, o których się nietylko filozofom śni... Genjalnie wprowadził światło do ciemnych dotychczas zakamarków duszy ludzkiej, która wszędzie i zawsze jest tą samą o własnych prawach i chorobach... Przez mgliste i tajemnicze labirynty duszy ludzkiej, w których na ludzi czyhają przeszkody i hamulce, potulne i gwałtowne namiętności, nauka Freuda wskazuje drogę. Doniosłość snów i ich symboliczne znaczenie odkrył Freud, tworząc psychoanalizę, rozwiązując misterne drogi naszych popędów, umożliwiając zarazem tą drogą leczyć ludzi i ludzkość z narzuconej lub wytworzonej neurozy..

I zadziwiające czem lekarz-analityk leczy! Słowami. Pacjent wyspowiada się pod umiejętnem kierownictwem lekarza. („Nie duchowny, ale spowiedzi daje absolucję" — mówi Oscar Wilde). Nauka psychoanalityczna zdawna już przestała być tylko terapją, jej polem panowania jest cała umysłowość.

Nie winą Freuda, skoro jego nauka burzyć musiała stare nieudolne poglądy. Czyż liczył się kiedyś genjusz z tem, że zrewolucjonizuje umysłowość swej epoki? Liczył się z tem Spinoza, Kopernik??!... Kiedy to lord Balfour z okazji otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego złożył hołd genjuszowi żydowskiemu wyliczył trzech genjuszów żyjących, których Żydzi podarowali światu: Bergsona, Einsteina i Freuda!

Doczekał się Freud, że jego nauka stała się własnością wszystkich i że jego własnymi poglądami chcą go zwalczyć... Nieślubne dziecko psychoanalizy t. zw. psychologja indywidualna umiejętnie chce zatrzeć ślady swojego pochodzenia, które wywodzi z psychoanalizy...

Gmach dla psychoanalizy we Wiedniu oznacza czyn kulturalny i brzemienny w skutki! Powstanie nowoczesna klinika psychoanalityczna, w której bezpłatnie szukać będą mogli chorobami nerwowemi udręczeni ludzie, ukojenia i wyzdrowienia. Instytut będzie zarazem uczelnią dla lekarzy, psychoanalityków i wychowawców. Będzie też osobny oddział dla rodziców, którzy wobec swoich nerwowych dzieci dołożyć muszą wszelkich starań, by je skierować na drogę normalnego rozwoju. Oddział poświęcony opiece nad nerwowemi dziećmi, które psychoanaliza leczy zabawami psychoanalitycznemi, pracować będzie pod kierownictwem córki prof. Freuda pani Anny Freud.

W terapji analitycznej, jak już wiemy, wielką odgrywa rolę język, w którym pacjent jest wychowany, bo w tymże języku odbywać się musi analiza sama tj. leczenie. Pod tym względem instytut psychoanalityczny we Wiedniu będzie mógł nietylko pacjentów niemieckich leczyć, bo szereg lekarzy-psychoanalityków wykonywuje swoją praktykę w różnych językach. Lekarzy-psychoanalityków polskich Wiedeń ma nawet znakomitych, by tylko kilku wyliczyć, Dra Helenę Deutsch i Dra Ludwika Jekelsa, znanego tłumacza dzieł Freuda na język polski.

Gmina Wiednia, umożliwiając budowę Instytutu dla psychoanalizy wyręcza uniwersytet wiedeński, dla którego psychoanaliza jest herezją, zdaje się żydowską.

Dr T. Nussenblatt.

Wiedeń, w lipcu 1928.

## KRONIKA LITERACKA

**JUBILEUSZE.** W tych dniach obchodził 70-letni jubileusz znany badacz literatury żydowskiej rabin Chaim Hirschensohn, przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych. Należy on do twórców prasy hebrajskiej w Palestynie.

Znakomity lingwista żydowski, Aleksander Harkawi przebywający obecnie w Nowym Yorku obchodzi 60-lecie urodzin.

Znany bibljograf żydowski, prof. Aleksander Marks w Nowym Yorku obchodzi 50-letni jubileusz urodzin.

**NOWY TOM „HATKUFY".** Z początkiem września ukaże się w Berlinie 24 tom „Hatkufy" w nowym wydawnictwie Sztybla pod redakcją Sz. Czernichowskiego, Benziona Katza i Sz. Rawidowicza. Dział beletrystyki zawiera opowiadania i nowele Rabinowicza, Hazaza, Szofmana, Sokołowa, Münza itd. W dziale poezji znajdują się utwory Kahana, Czernichowskiego, Szohana, Mohra, Bat-Mirjam, Lamdana i Chalkina. W dziale tłumaczeń ukażą się dalsze rozdziały Boskiej Komedji Dantego w tłomaczeniu Włodzimierza Żabotyńskiego i wyimki z dzieł Platona w tłomaczeniu Dizendrucka. Pozatem nowy tom będzie zawierał prace o Achad Haamie, Gordonie, Nombergu, Simchonim, Chajesie, Izydorze Lazerze itd. Redakcja przygotowuje równocześnie tom 25-ty „Hatkufy".

**PEREC PO HEBRAJSKU.** Wkrótce ukaże się czwarty tom pism J. L. Pereca w popularnem wydawnictwie hebrajskim „Dwir Leam". Będą to wspomnienia znakomitego pisarza napisane bezpośrednio przed wojną światową. Perec nie zdołał zakończyć tej autobjografji.

Tłomaczenia wspomnień Pereca dokonał młody poeta hebrajski, Wolfowski.

**NOWE LEGENDY BIAŁIKA.** Ch. N. Bialik wydał ostatnio dwie nowe legendy hebrajskie a to: „Groby królów z domu Dawida" i „Salomon i szatan".

**SZTUKA ŻYDOWSKA NA WYSTAWIE PRASOWEJ.** W łamach żydowskiego oddziału wystawy prasowej w Kolonji urządzono również wystawę dzieł sztuki artystów żydowskich. Znajdują się tam prace Maksa Liebermanna, L. Pasternaka, Henryka Glicensteina, jego syna Emanuela Glicensteina, Hermana Strucka, Marka Chagalla, Ernesta Aplera, Ludwika Meidnera, Arno France'a, Izydora Kaufmanna, Rybaka, Jakóba Steinhardta, Józefa Budki i Racheli Schalit.

**OLBRZYMI SUKCES POWIEŚCI LIONA FEUCHTWANGERA „JUD SUESS" W ANGLJI.** Powieść „Jud Süss" jest wciąż największym sukcesem na rynku księgarskim w Anglji. Od stycznia 1927 roku wychodzi co miesiąc nowe wydanie tej powieści. Zarządzono też ludowe wydanie powieści, która rozeszła się w setkach tysięcy egzemplarzy.

**60-LECIE NIEMIECKIEGO POETY STEFANA GEORGE.** Znany poeta niemiecki Stefan George autor „Dywanu życia" i innych dzieł poetyckich obchodził niedawno swoje 60-lecie. George jest bezsprzecznie jednym z największych liryków Młodych Niemiec. Już w zaraniu swej twórczości był pionierem czystej sztuki, kładąc główny nacisk na formalne walory poezji. Wielbiciele i zwolennicy stawiają go nietylko obok, ale nawet ponad Goethem.

George znany jest też i z tego, że w utworach swych nie uznawał wielkiego alfabetu tj. wszystkie rzeczowniki pisał małą literą.

**ZGON FRYDERYKA STAHLA.** W Berlinie zmarł onegdaj Fritz Stahl, znany krytyk sztuki plastycznej na łamach „Berliner Tageblattu". Stahl był jednym z pionierów niemieckiej „moderny" i autorem poważnych dzieł o malarskiej sztuce współczesnej".

**ZGON ZNANEGO FRANCUSKIEGO PUBLICYSTY GUSTAWA TERY.** W tych dniach zmarł w Paryżu w 57 roku życia znany francuski publicysta Gustave Tery, redaktor radykalnego czasopisma „L' Oeuvre".

**60-LECIE PAWŁA CLAUDELA.** Znakomity pisarz francuski Paweł Claudel, autor „Zwiastowania" i „Zakładnika", głęboki poeta i mistyk obchodzi w tych dniach 60-lecie urodzin.

**HISTORJA LITERATURY FRANCUSKIEJ W MONOGRAFJACH.** Nakład Gallimarda w Paryżu przygotowuje historję literatury francuskiej w monografjach. Andre Gide pisze monografję o Montaigneм, a Giraudoux jest autorem monografji pod tytułem „Racine".

**NOWA POWIEŚĆ UPTONA SINCLAIRA.** Upton Sinclair napisał teraz nową społeczną powieść pt. „Boston".

**NOWA POWIEŚĆ TRISTANA BERNARDA.** W tych dniach ukazała się nowa powieść Tristana Bernarda p. t. „Nieprzewidziana podróż".

**ODRODZENIE WIEDEŃSKIEJ OPERETKI.** Maks Reinhard i dyrektor wiedeńskiego operetkowego teatru „an der Wien" Hubert Marischka połączyli się razem, by utworzyć nowy typ operetki.

# Dział szachowy „Nowego Dziennika"

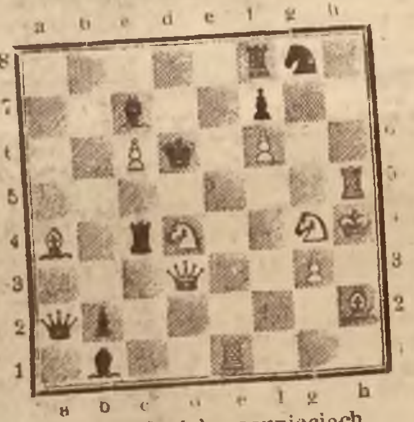
## pod redakcją M. Chwojnika

### ZADANIE NR. 126.

L. M. Lewman — Moskwa

Białe: Kh4, Dd3, We1, h5, La4, h2, Sd4, g4, p: c6, f6, g3.

Czarne: Kd6, Da2, Wc4, f8, Lb1, c7, Sg8, p: b2, f7.



Mat w dwóch posunięciach.

### PARTJA NR. 139.

Walka championów rosyjskich.

| Lewenfisch. Białe: | Gotthilf. Czarne: |
| --- | --- |
| 1. d2 — d4 | Sg8 — f6 |
| 2. c2 — c4 | e7 — e6 |
| 3. Sb1 — c3 | d7 — d5 |
| 4. Lc1 — g5 | Sb8 — d7 |
| 5. e2 — e3 | Lf8 — b4 |
| 6. c4 × d5 | e6 × d5 |
| 7. Dd1 — a4! | Lb4 × c3+ (1) |
| 8. b2 × c3 | 0 — 0 |
| 9. Sg1 — f3 | h7 — h6 |
| 10. Lg5 — h4 | Dd8 — e7 |
| 11. Lf1 — d3 | De7 — e6 |
| 12. 0 — 0 | Sf6 — e4 |
| 13. Da4 — c2 | Wf8 — e8 (2) |
| 14. c3 — c4! | c7 — c6 |
| 15. c4 × d5 | De6 × d5 (3) |
| 16. Sf3 — e5! | Se4 — d6 |
| 17. Wa1 — d1! (4) | Sd7 — f6? (5) |
| 18. Wf1 — e1! (6) | Lc8 — e6 (7) |
| 19. We1 — e2 | Wa8 — d8 |
| 20. e3 — e4! | Dd5 — a5 (8) |
| 21. Lh4 × f6 | g7 × f6 |
| 22. Se5 — f3 | Le6 — g4 |
| 23. We2 — e3 | f6 — f5 |
| 24. e4 — e5 | Sd6 — b5 (9) |
| 25. Ld3 × b5 | Da5 × b5 |
| 26. h2 — h3 | Lg4 × f3 (10) |
| 27. We3 × f3 | Db5 — d5 |
| 28. Dc2 × f5 | We8 × e5 |
| 29. d4 × e5 | Dd5 × d1+ |
| 30. Kg1 — h2 | Dd1 — d5 |
| 31. Df5 — f6! | Kg8 — h7 (11) |
| 32. e5 — e6! | Poddały się (12) |

UWAGI.

(1) Na polecone Tartakowera 7... De7 nast. 8. We1, aby grać 9. a3, L × c3+ 10. W × c3, a jeśli 8... c5, to 9. d × c!

(2) 13... c5?, albo f5?, to 14. c4!

(3) Jeśli 15... c × d, to 16. Wfc1! z nast. Dc7 i Lb5.

(4) Czarne nie mogą bić na e5, (17... S × e5, 18. D × e, D × e5, 19. Lg3, Dc2, 20. L × d6, D × d6? 21. L × h7+)

(5) Posunięcie to upraszcza zadanie Białych. Lepsze było 17... Sf8.

(6) Z groźbą 19. e4! D × d4? 20. Sf3 i e4 — e5.

(7) Na 18.. c5, nast. nie 19. D × c5? (wobec 19... W × e5!!), lecz 19. d × c!

(8) Na 20... D × d4, nast. 21. Sf3, Db4! 22. Wb1! (22. e5, Sf5!), Da3 (22... Da5, e5) 23. e5, Sc8, 24. We3! i wygr.

(9) 24... f4, 25. We1! Sb5, 26. L × b5, D × b5, Białe mogą grać 27. De4!

(10) 26... f4, 27. Wb3, L × f3,! 28. W × f3! Dd5, 29. Df5! W × e5, 30. d × e, D × d1+, 31. Kh2 z wygr. atak.

(11) Jeśli 31... Kf8, to 32. e6!

(12) N. p. 32... f × e, to 33. Wg3, Dd7, 34. Dg6+.

### ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 125.

1. Da6 — a8.

### ROZWIĄZANIE ZADANIA KONKURSOWEGO

T. R. Dawson.

Po bliższem zbadaniu zadania okazuje się, że w żaden zwykły sposób nie da się ono rozwiązać. Musi być tu coś niezwykłego! Aby więc ułatwić sobie rozwiązanie, spróbujmy odgadnąć jakie było ostatnie posunięcie czarnych. Przypatrzmy się dokładnie pozycji. Odrazu wpada w oczy, że piony białe na linji d i h są zdublowane, a zatem czarne musiały przez to zdublowanie stracić 2 skoczki względnie skoczka i pieszka. Dalej łatwo jest sprawdzić, że czarne piony a3 i b4 muszą pochodzić z pól a7 i b7, wobec tego staje się intrygująca obecność białych pionów a5 i b5 poza czarnymi pionami. Ta paradoksalna pozycja da się w praktyce tylko wtedy przeprowadzić, gdy piony będą przy mijaniu się bić 2 figury przechodząc z linji a na b i b na a. Ponieważ czarne mają już tylko 1 figurę zabitą do dyspozycji, wynika z tego, że czarne pieszki biły białą damę i wieżę przy mijaniu białych pionów. Stąd dalszy wniosek, że wszystkie inne czarne piony stoją na swych zasadniczych linjach. A zatem zabity czarny pion pochodził z linji h.

Po tej analizie przystępujemy do właściwego zagadnienia: ostatniego ruchu czarnych. Teoretycznie możliwych jest 6 ruchów: 1. Le6 — f7, 2. a4 — a3, 3. c5 × b4, 4. e6 — e5, 5. e7 — e5, 6. e6 × f5. Z tych odpadają: ruch 2 z powodów całkiem oczywistych, oraz ruchy 3 i 6, gdyż stoją w sprzeczności z powyższą analizą pozycji. Zajmijmy się teraz bliżej pozostałemi ruchami i przeprowadźmy retrospektywną analizę posunięć czarnych i białych. A więc 1. Le6 — f7? Lf7 — e8? I wytwarza się pozycja gdzie czarne są w pacie. A więc ruch ten jest niemożliwy. Dalej 4. e6 — e5?

d4 — d5+, Ke5 — f6 (po e7 — e6? wytwarza się pozycja w praktyce niemożliwa)), e3 × S (!!) d4, Sd4 i znowu pozycja niemożl. Pozostaje więc jedyne 5. e7 — e5, d4 — d5+, (po Kb2 — b3+?, a4 — a3+pows taje niemożliwa pozycja pionów: a5, b5, czarne a4, b4), Ke6 — f6, Sg5+ itd., przy zupełnie możliwej pozycji. A więc ostatnim ruchem było tylko e7 — e5! Wobec tego rozwiązaniem zadania jest: 1. d5 × e6!! (en passant).

**ZADANIE NR. 2. KONKURSOWE.**

S. Lewmann—Moskwa.



Mat w dwóch posunięciach.

**III. MECZ KORESPONDENCYJNY.**

| | |
|---|---|
| 1. Auerbach | 20. Wh8 — c8 |
| 2. Bakon | Poddaje Pan?! |
| 3. Blass | 3. c7 — c5 |
| 4. Ehrenhalt | 3. Sg8 — f6 |
| 5. Finderowie | 3. Lb5, |
| 6. Friedmann | 3. a6 |
| 7. Grubner | 2. e7 — e6 |
| 8. Hoffmann | 4. a7 — a5 |
| 9. Kampf | 10. e6 — e5 |
| 10. Rosenzweig | 17. Dd4 — c3 |
| 11. Spira | 3. d2 — d4 |
| 12. Victor | 3. Lf8 — c5 |
| 13. Katzengold | 3. Sg8 — f6 |
| 14. Langsam | 1. d7 — d5 |

**ODPOWIEDZI REDAKCJI:**

PAN M. FRIEDMANN Rzeszów: Rozwiązanie zadania Dr. 123 jest: 1. Sf3 — e5, Kd5 — e6, 2. Sg4 — f6.

PAN J. KLEINBERG: Sukcesem Euwego można nazwać jego zaszczytny wynik z Aljechinem (5 i pół do 4 i pół) i wspaniałe zwycięstwo nad Collem (5 do 0).

Wielu Czytelników nadesłało nam swe rozwiązania, jednak żadne z tychże nie było poprawne i wyczerpujące. Kleinberg, „Willy", Fromowicz, Günstein (Tarnów), A. Lorch (Niemirów), Langsam (Rzeszów). Jedynie pp. Auerbach i Grubner nadesłali nam właściwe rozwiązania i uzyskują pół punktu.

**NA HORYZONCIE POLITYCZNYM**

## Nowy konflikt między Anglją a Ibn Saudem

Pisaliśmy już przed kilku miesiącami o zaostrzeniu się konfliktu między Ibn Saudem, wahabickim królem Hedżasu, a królestwem Iraku, pozostającem pod mandatem Anglji. Ibn Saud chciał wówczas ogłosić świętą wojnę, ale Anglja wysłała do niego sir Claytona, by w drodze rokowań usunąć nieporozumienia. Angielska prasa donosi teraz, że rokowania te rozbiły się, a rząd w Iraku koncentruje na swych granicach armję, licząc się z napadami Wahabitów. o

## Anglja uznaje nowe Chiny

Między rządem nankińskim a Anglją toczyły się od kilku tygodni rokowania w sprawie doprowadzenia do normalnych stosunków między obu państwami. Anglja jako warunek uznania rządu nankińskiego, żądała zadośćuczynienia w formie odszkodowania za zabicie obywateli angielkich i uskodzenie majątku angielskich obywateli podczas zajęcia Nankinu. Obecnie rokowania te pomyślnie zakończono. Na zjeździe Kuomintangu, który wbrew pesymistycznym oczekiwaniom doszedł do skutku, uchwalono wykluczyć z partji generała Czen-Czlena, sprawcę nankińskich rozruchów. Po tem zadośćuczynieniu dla Anglji nastąpić ma w najbliższych dniach oficjalne uznanie nowych Chin przez Anglię.

# Stanowisko Niemiec wobec Polski i Litwy

## Znamienny artykuł „Vossische Zeitung"

„Vossische Zeitung" zamieszcza charakterystyczny artykuł o stosunku Niemiec do Polski i Litwy. Artykuł ten brzmi w streszczeniu:

„Można spodziewać się doniosłych wydarzeń na kongresie Legjonistów w Wilnie, gdzie Piłsudski przemówi do swoich wiernych, albo też można przyjąć, że poczucie odpowiedzialności i mądrość polskich polityków weźmie górę nad zaborczemi tendencjami niektórych głów gorących. Nie ulega jednak wątpliwości, że stosunek między 30 miljonowem państwem polskiem a małą Litwą, liczącą nie więcej jak 2 miljony mieszkańców, są bardzo krytyczne. Polskie komentarze prasowe usiłuję przedstawić, jakoby Niemcy przyczyniły się do zaostrzenia stosunku, jakoby popierały nieprzejednane stanowisko Waldemarasa. Z drugiej strony oficjalny organ Kowna „Lietuvos Aidas" skarży się, że Niemcy usiłowały przez swego posła Moratha skłonić Litwe do dalekoidących ustępstw wobec Polski. Pismo to wyciąga z faktu, że analogiczny krok Niemiec wobec Polski nastąpił później i miał przytem tor mniej energiczny, ten fantastyczny wniosek, że Niemcy razem z Francją i Anglia wydały bezwarunkowo Litwę na pastwę Polski. Gdzie więc stoią Niemcy?

Że Niemcy nie mają wcale ochoty popierać Waldemarasa w jego zatwardziałym uporze dawno to już udowodniły. A krok posła Moratha zmierzał właśnie w pierwszej linji do tego, by przekonać Kowno o niemożliwości polityki małych szykan wobec Polski. Krok ten nastąpił bez nacisku Paryża i Londynu był bowiem wyrazem niemieckiego życzenia, by za wszelką cenę utrzymać pokój.

Z drugiej strony Niemcy nie mogą tak łatwo, jak to się dzieje gdzeindziej w Europie, potępić rzeczowych motywów Litwy. Fakt, że Polska drogą gwałtu anektowała część litewskiej ziemi i że Litwa uchwały konferencji ambasadorów nigdy nie uznała, jest jasny. To raz nie czas jednak dyskutować nad terytorjalnymi problemami, dlatego Niemcy, tak jak każde inne nie zainteresowane mocarstwo, któremu jednakowoż zależy na poprawie sytuacji we wschodniej Europie, dążą do usunięcia z dyskusji tych problemów.

Nie służy się jednakowoż pokojowi, jeśli całą winę niedojścia do skutku kompromisu między Polską a Litwą przypisuje się wyłącznie Litwie. Zgadza się to ze stanowiskiem miarodajnych sfer Berlina. Napewno Litwie zaszkodziła niejedna nieostrożność Waldemarasa, ale nie powinno się zapomnieć o tem, że Litwa walczy o swe prawo a nawet wierzy, że walczy o swe prawo, a nawet wierzy, że walczy o niezależność, i że Polska znajduje się w o wiele lepszym położeniu szczęśliwego posiadacza. W Genewie Niemcy tak jak dotychczas popierać będą stanowisko, że należy starać się celem zapewnienia pokoju o stworzenie gwarancyj, któreby mogły przeszkodzić przedwczesnym decyzjom terytorjalnym oraz gwałtownym awanturom i niebezpiecznym eksperymentom dyktatorów".

Podaliśmy artykuł berlińskiego dziennika, jako ilustrację niepewnego i balansującego — między Polską a Litwą — stanowiska Niemiec. Tenor tego artykułu jest tego rodzaju, że chociaż Niemcy oficjalnie zapewniać będą o swych pokojowych dążnościach, jednakowoż popiera ją, gdzie i jak się da, aspiracje Waldemarasa.

**RZECZY CIEKAWE**

## Okropna statystyka

**48.039 zabitych około 1,200.000 rannych w dwóch ostatnich latach.**

Rządowe biuro statystyczne w Waszyngtonie, t. zw. Cenzus Office, ogłasza wstrząsającą statystykę ofiar przejechania przez automobile. W ciągu ostatnich dwóch lat ofiarą aut padło w Stanach Zjednoczonych 48 039 osób. Są to tylko zabici! Liczby rannych Cenzus Office nie podaje. Ale, że zwykle na jednego zabitego przypada 25 rannych, przeto można ustalić w przybliżeniu liczbę rannych naskutek przejechania przez auto w ciągu ostatnich dwóch lat na 1,200.000 osób. Przytem stosunkowo liczba rannych i zabitych wzrasta z każdym rokiem w miarę wzrostu liczby kursujących automobilów. Co jeszcze należy podkreślić, to fakt, że 30 proc. ogólnej liczby zabitych stanowią dzieci w wieku do lat 15-tu.

## Lotniska w Stanach Zjednocz.

O rozwoju komunikacji lotniczej w Stanach Zjednoczonych najlepiej mówi liczba istniejących tam lotnisk, która dla nas wydaje się wprost fantastyczną.

Ogółem istnieje w Stanach Zjednoczonych 1.075 portów lotniczych, a nadto cztery tysiące pól lotniczych zostało tak urządzonych, że mogą na nich lądować w razie potrzeby największe nawet olbrzymy powietrzne.

Z ogólnej liczby 1.075 portów 281 posiada urządzenia, umożliwiające lądowanie również w nocy, przy każdem zaś lotnisku znajdują się podręczne warsztaty mechaniczne, oraz zapasy materjałów pędnych, umożliwiające dokonywanie mniejszych napraw, oraz zaopatrywanie się w benzynę i smary.

Pierwsze miejsce pod względem liczby lotnisk zajmuje Kalifornja, gdyż posiada ich 115, drugie — zajmuje stan Texas z 90-ma, trzecie — stan Pensylwanja — 68, czwarte Illinois, który posiada „zaledwie" 58 lotnisk.

## „Galsworthy, Bernstein, G. Hauptmann, Dekobra, Pirandello — są złodziejami"

W Budapeszcie żyje starsza pani, niejaka Irma Schilinger, która niedawno zaskarżyła librecistów wiedeńskich, Brammera i Gruenwalda o plagiat. Pani ta cierpi na manię prześladowczą, wierzy święcie w to, że na Węgrzech istnieje organizacja, pozostająca w kontakcie ze wszystkimi teatrami, a jedynem jej zadaniem jest przywłaszczenie sobie jej twórczych pomysłów i sprzedawanie ich za drogie pieniądze zagranicznym pisarzom. Pani Schillineg napisała 60 dramtów, które powędrowały do kosza. Teraz twierdzi, że Galsworthy ukradł od niej rozmaite pomysły. To samo uczynili, zdaniem jej, Hauptmann, Dekobra, Pirandello, Schnitzler, Molnar i wielu innych. Dama jest zresztą zupełnie łagodna i żadnych innych objawów obłędu nie okazuje.

## Angielski autor, który zarabia miljardy

Jest nim twórca rozmaitych kryminalnych i sensacyjnych powieści p. Edgar Wallace. Rozmaite angielskie pisma satyryczne sobie z niego niemiłosiernie kpią, ale ten fabrykant powieści „en gros" niewiele sobie z tego robi. Wallace wpadł na pomysł by dramatów swoich nie powierzać żadnym teatrom, lecz wystawiać je w własnej imprezie. Doskonale na tem zarabia, albowiem obecnie trzy londyńskie teatry i trzy prowincjonalne teatry wystawiają jego utwory, co mu tygodniowo przynosi około 4 tysiące funtów. Narazie p. Wallace napisał „tylko" około 140 powieści, kilkanaście dramatów i około 400 nowel. Raz zażądano od niego w pewien czwartek powieści, która miała być dostawioną w najbliższy poniedziałek. Dyktował więc stenografce po 17 godzin dziennie, a żona jego robiła korektę. W poniedziałek rano otrzymał nakładca powieść pt. „Tajemnicza hrabina". Pan Wallace może zresztą równocześnie pisać dwie powieści i dwa dramaty, a zwykłą nowelę „kropnie" sobie przed śniadaniem lub po kolacji. Trzeba być tylko twórczym!...

**WESOŁY KĄCIK**

**SZEF I PROKURZYSTA**

— Dlaczego tych listów nie wysłano?

— Kazałem to zrobić pomocnikowi, ale widocznie zrozumiał.

— Co? Kto jest taki, że go podwładni nie rozumieją, to skończony dureń. Zrozumiał mnie Pan?

— Nie.

**ROZUMNA KUCHARKA**

— Będziemy mieli dziś gości. Czy Anusia będzie umiała gotować, jak należy?

— Rozumie się i to na oba sposoby!

— ? ?

— Raz dla gości, którzy powinni powrócić, a po drugie dla tych, których się będziemy chcieli pozbyć. („Humorist")

# Wiadomości z kraju

## List z Przemyśla

**Z pobytu literata hebrajskiego Daniela Perskiego. Echo wyborów kahalnych.**

Ostatnio bawił tutaj literat hebrajski z Ameryki, p. Daniel Perski, który po zwiedzeniu szeregu miast Polski zagościł także do naszego grodu.

Korespondent Wasz skorzystał ze sposobności pobytu sz. gościa, który mu chętnie udzielił szeregu cennych informacji, tyczących się wrażeń jakich ten doznał podczas kilkumiesięcznego pobytu w Polsce. Perski zwiedził 26 miast i miasteczek w Polsce interesując się i badając postęp języka hebrajskiego u nas. Przekonał się, iż język hebrajski staje się wśród szerokich mas coraz popularniejszym, młodzież dzisiejsza coraz bardziej go opanowuje. Sposób uczenia się i przyswajania sobie tego języka nie jest jednak zgodny z duchem czasu i w tym kierunku powinna iść poprawa. Żali się iż literatura hebrajska jest mało czytana, co wywołuje kryzys, w szczególności mało są znane utwory młodych pisarzy hebrajskich. Mój interlokutor podnosi z uznaniem, iż pobyt w Polsce wywarł na nim bardzo miłe wrażenie. Serdeczne przyjęcie, jakiego doznał we wszystkich miastach polskich dodało mu otuchy do intenzywniejszej pracy na polu hebraizacji. Przemyśl jest ostatnim miastem w Polsce, które zwiedza. W najbliższych dniach wyjeżdża do Rosji, gdzie ma zamiar zabawić 5 miesięcy, a stamtąd do Palestyny na dłuższy pobyt. Wrażenia z Polski wyda drukiem w specjalnem dziele.

W Przemyślu bawił Perski 4 dni. W sobotę wygłosił referat w „Iwrji" na temat „Życie żydowskie w Ameryce". Sz. gość zaznacza, iż „Iwriah" jest jedynem towarzystwem w Polsce grupującem około 200 członków i posiadającem piękną hebrajską bibljotekę. Dotychczas nie spotkał on nigdzie tak silnego ugrupowania hebrajskiego o z zadowoleniem podnosi. W środę opuścił Perski miasto nasze żegnany na dworcu przez liczne grono przyjaciół i towarzyszy.

Kilkudniowy pobyt Perskiego przyczyni się niezawodnie do zwiększenia aktywności wśród naszej młodzieży i zachęci ich do intenzywnej pracy nad rozszerzeniem hebrajskiego języka wśród szerokich warstw ludności żydowskiej.

Jak naszym czytelnikom wiadomem przeciw zmienionemu orzeczeniu skrutynium przy wyborach do kahału, na podstawie którego Aguda straciła 1 mandat na rzecz Jad Charuzim, pierwsi wnieśli protest, który został uwzględniony i piąty mandat z powrotem przydzielony Agudzie. Jak się dowiadujemy, przeciw orzeczeniu tutejszego starostwa wnosi Jad Charuzim protest do województwa.

## Polskie wycieczki morskie na północ

Dnia 3 bm. statek „Gdynia" wrócił z siedmiodniowej wycieczki do Kopenhagi i Helsingör z pełną ilością pasażerów i już następnego dnia odszedł do Visby i Sztockholmu. Zamówienia na miejsca na tę wycieczkę, zarówno jak i na następne, napływają tak licznie, że znacznej ilości pragnących wyjechać na te wycieczki, Dyrekcja „Żeglugi Polskiej" zmuszona była odmówić. Następna wycieczka wyjechała do Göteborga i Oslo 11 bm., poczem odbędzie się jeszcze 5 wycieczek do Danji i Szwecji.

Od 1 września „Żegluga Polska" będzie organizowała wycieczki po cenach ulgowych na statku „Gdańsk", o ile zbierze się co najmniej 60 pasażerów. Wycieczki te są przeznaczone dla klubów stowarzyszeń sportowych, turystycznych, społecznych itp. Wycieczki takie odbywały się przed sezonem tj. przed 20 czerwca i wypadły bardzo dobrze.

Wszelkich informacyj w sprawie wycieczek u działa P. P. „Żegluga Polska", Wydział Pasażerski, Gdynia oraz Pierwsze Polskie Towarzystwo Kąpieli Morskich, Warszawa, Krak. Przedmieście 20/22.

---

**WYWCZASY PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.** Po przyjęciu na Zamku w dniu 9. bm., wydanem dla uczestników Międzynarodowego Kongresu Prawniczego, p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał o godz. 9-tej wieczorem z powrotem do Spały, gdzie pozostanie do końca sierpnia.

Od września Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamieszka w Warszawie na stałe.

**KURS UZUPEŁNIAJĄCY DLA LEKARZY.** Dnia 1-go września br w Państwowej Szkole Hygjeny rozpocznie się 9-cio miesięczny kurs hygjeny publicznej dla lekarzy — kandydatów do publicznej służby zdrowia w urzędach państwowych i samorządowych. Departament Służby Zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych zgłosił na kurs 24-ch kandydatów, a ponadto kandydatów zgłasza magistrat warszawski, oraz Min. Spraw Wojskowych.

**POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W R. 1929.** Pan Minister Przemysłu i Handlu Inż. Kwiatkowski przyjął w czwartek dnia 9 sierpnia br. na dłuższem posłuchaniu Naczelnego Dyrektora Powszechnej Wystawy Krajowej p. Dra Wachowiaka, z którym omówił cały szereg aktualnych zagadnień związanych z Wystawą. Popołudniu odbyła się konferencja z Komisarzem Rządu dla spraw PWK. b. Ministrem Dr Bertonim. Kompetencje i zakres działania Komisarza Rządu zostaną unormowane osobnem rozporządzeniem Rady Ministrów, które ma być niebawem uchwalone.

**ZWIĄZEK WYNALAZCÓW.** W ostatnich dniach został zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych statut związku wynalazców Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie (Bracka 18).

Związek ten ma jako cel skupienie wynalazców we własnej organizacji, roztoczenie opieki nad ich wysiłkami, zapewnienie im rady i pomocy w pracy wynalazczej oraz przygotowanie (?) rodzimych kadr wynalazców dla bezpieczeństwa w „Wojnie przyszłości" (?)

**ŁODZIĄ Z PIŃSKA DO WARSZAWY.** Dwaj warszawscy oficerowie żandarmerji: pułk. Piątkowski i kpt. Miller wyruszyli z Pińska do Warszawy łodzią. Od dwóch już tygodni żeglują i przebyli Pinę, kanał Ogińskiego, Niemen i kanał Augustowski. Czeka ich jeszcze przebycie Narwi, z której wpłyną na wody Wisły. W drodze żywią się upolowanem ptactwem wodnem i złowionemi rybami.

**LOTY NOCNE.** Departament żeglugi powietrznej Ministerstwa Spraw Wojskowych przystąpi obecnie do realizacji planu, wprowadzającego w Polsce żeglugę powietrzną w porze nocnej. Specjalne urządzenia oświetleniowe zostaną zmontowane na lotniskach w Warszawie, Dęblinie, Lwowie i Zamościu.

**KOMUNIKACJA RADJOWA.** Ministerjum poczt i telegrafów przystępuje w czasie najbliższym do urządzenia stacji nadawczo-odbiorczej w urzędzie pocztowym w Gdańsku i w porcie w Gdyni.

**PROCES GEN. ROZWADOWSKIEGO W JESIENI.** Najwyższy Sąd Wojskowy, prowadzący sprawę generała Rozwadowskiego wyznaczył sędziego dla przewodnictwa w rozprawach procesowych generała Rozwadowskiego. Proces ten odbędzie się na jesieni w Wojskowym Sądzie Okręgowym stolicy.

**RELIGJA SILNIEJSZA OD WĘZŁA MAŁŻEŃSKIEGO.** W rabinacie warszawskim doszło onegdaj do przykrej sceny. Przybyła tam para małżeńska z żądaniem udzielenia im rozwodu. Żona przeszła w roku 1915 na judaizm. Po 13 latach pożycia małżeńskiego, zresztą bardzo szczęśliwego oświadczyła ona chęć powrotu do chrześcijaństwa. Na tem tle doszło do rozwodu. Małżonkowie ze wzruszeniem pożegnali się.

**WYKRYCIE BANDY FAŁSZERZY PATENTÓW.** Wielkie wrażenie wywołało wśród kupiectwa warszawskiego wykrycie bandy fałszerzy patentów. Jak słychać bandzie tej udało się puścić w obieg wiekszą ilość fałszowanych patentów, które sprzedawano po tańszej cenie niż w Urzędzie Podatkowym. Policja aresztowała 5 członków szajki.

**TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH.** Podczas ćwiczeń wojskowych w okolicach Mostów Wielkich, por. 20 p. ułanów Wojtasiński pokazując żołnierzom sposób rzucania ręcznemi granatami, spowodawł wybuch. Granat urwał porucznikowi prawą rękę i ranił w głowę. Wojtasińskiego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala lwowskiego.

**POŻAR W UZDROWISKU.** Z Łodzi donoszą: Onegdaj wieczorem na letnisku Czarniecka Góra, wybuchł pożar w elektrowni, znajdującej się na terenie uzdrowiska. Ogień przeniósł się z budynków elektrowni na zakład leczniczy, wywołując wielką panikę wśród mieszkańców. Po 4-godzinnej akcji ratunkowej udało się pożar zlokalizować. jednakże nie zdołano uratować budynków elektrowni, która spłonęła doszczętnie. Okoliczne lasy dzięki wysiłkom włościan, zostały ocalone. Istnieje obawa, że w elektrowni spalił się żywcem pewien 9-letni chłopiec, który stale tam sypiał. Na miejsce pożaru przybyły władze śledcze.

**ZEMSTA KONKURENTA.** Onegdaj przywieziono do Warszawy z Międzyrzecza kupca żydowskiego Bera Rozenbauma straszliwie poparzonego witrjolem. Rozenbaum zmarł w szpitalu. Jak zapewniają krewni, padł on ofiarą zemsty ze strony drugiego handlarza, a to z powodu konkurencji. Konkurent ten napadł Rozenbauma nocą i oblał go witrjolem. Sprawcę poparzenia Rozenbauma aresztowano.

**ZŁODZIEJE ZABIERAJĄ SIĘ DO DZIENNIKARZY.** W Warszawie zdarzyło się ostatnio kilku wypadków kradzieży w mieszkaniach dziennikarzy warszawskich. I tak złodzieje okradli mieszkanie redaktora „Naszego Przeglądu" p. Appenszlaka, wypróżnili mieszkanie współpracownika „Hajntu" Goldsteina i usiłowali okraść mieszkanie redaktora Grawickiego.

Szkoda, że dziennikarze nie mają takiego środka przeciwko złodziejom, jakim rozporządzają adwokaci, którzy zagrozili, jak wiadomo złodziejom, że nie będą ich bronić w razie zdarzenia się kradzieży w mieszkaniach adwokackich!

**TAJEMNICZA AFERA Z WALIZKĄ DYPLOMÓW.** Profesor paryskiej szkoły nauk politycznych Dąbrowski wybierał się z Warszawy do Poznania, by tam przedłożyć Prezydentowi państwa ważne materjały naukowej ekspedycji polskiej do Afryki środkowej. Materjały te przechowywał profesor w walizce, gdzie znajdowały się także jego dyplomy i odznaczenia. Na dworcu kolejowym w Warszawie, jakiś osobnik wyrwał prof. Dąbrowskiemu walizkę i znikł. Policja nie wykryła dotąd sprawcy, ani też nie wyjaśniła podłoża kradzieży.

## ZE SPORTU

**KORONA—MAKKABI.** Dziś w niedzielę odbędą się na boisku Makkabi zawody o mistrzostwo klasy A, KZOPN. Korona—Makkabi. Sokoli Klub Sportowy Korona odmłodziwszy swą drużynę przedstawia obecnie groźny zespół, czego dowodem są ostatnie wyniki z Krowodrzą 3:2, z Olszą 3:1, to też zawody powyższe wzbudziły wielkie zainteresowanie. Ostatnie zawody tych drużyn zakończyły się wynikiem 4:2 dla Korony. Makkabi powinna dążyć do zrehabilitowania się za poprzednią klęskę i uzyskania dwóch cennych punktów. Początek zawodów o godz. 5 popoł. Poprzedzą zawody Korona II—Makkabi II.

**RUCH (WIELKIE HAJDUKI)—CRACOVIA.** Zapowiedziane na niedzielę g. 5 pop. na boisku Cracovii emocjonujące zawody ligowe o mistrzostwo Polski między Ruchem z Górnego Śląska a Cracovią, wzbudziły wielkie zainteresowanie. Przypuszczać należy, że białoczerwoni nie sprawią swym zwolennikom zawodu i mecz ten rozstrzygną na swoją korzyść. Poprzedzi spotkanie Cracovii IV z Legją III.

**AMATORZY—ORLĘTA** rozegrają dziś w niedzielę o godzinie 11'30 na boisku Makkabi zawody w piłkę nożną o mistrz. kl. B.

---

Z TEKI ANEGDOT

## Humor rzeźbiarza

Słynny rzeźbiarz, Carpeaux, autor znanej grupy „Taniec", zdobiącej fronton Opery Paryskiej, odznaczał się swobodą obyczajów i języka.

Bogaty amator zamówił u mistrza kiedyś grupę mitologiczną z marmuru, mającą wyobrażać Polifema przygniatającego olbrzymim głazem Acisa. Carpeaux nie palił się wcale do tej kompozycji i zwlekał z jej wykonaniem, choć amator nagabywał go przy każdej okazji. Pewnego razu zdybał on Carpeaux w pracowni i znów począł go zanudzać reklamacjami. Carpeaux, nic nie mówiąc, prowadzi swego gościa do kąta, gdzie spoczywa bezkształtna bryła gliny.

— Oto pańska grupa! — mówi spokojnie, wskazując palcem bryłę gliny.

— Jakto?

— A tak, to jest ów głaz!

— A gdzież Acis?

— Acis... rzecz prosta, leży zmiażdżony pod głazem, niewidoczny dla oka.

— A Polifem?

— Ba! Czy pan sądzi, że był tak głupi i został się na miejscu po dokonaniu zbrodni?

(Candide)

# Z 20-go światowego kongresu esperantystów w Antwerpji

(Od naszego korespondenta.)

Antwerpja, 8 sierpnia 1928.

Przywódcy esperantystów po przyjęciu u burmistrza miasta Antwerpji byli oprowadzani po godnym zwiedzenia gmachu Rady miejskiej. M. i. warto widzieć salę weselną, w której albo sam burmistrz albo radca miejski w jego imieniu udziela ślubów. W Belgji ślnby są z reguły cywilne, forma kościelna nie jest wymagana.

Kongresowcy w wielkiej ilości przybyli w strojach narodowych, m. i. i parę krakowskich.

Na posiedzeniu dziennikarzy esperantystów, reprezentujących 14 krajów (był nawet jeden Chińczyk z jakiegoś dziennika szanghajskiego), uchwalono utworzenie związku dziennikarzy z podziałem na członków zwyczajnych tj. dziennikarzy zawodowych i nadzwyczajnych tj. niezawodowych korespondentów.

Nie wspominałem dotąd o przedpouudniowych wykładach uniwersyteckich w języku Esperanta, urządzanych staraniem grupy profesorów uniwersytetów i politechnik. Tematem wykładów jest morze i żegluga morska. Antwerpja bowiem ze swoimi dokami daje po temu niezwykłą okazję.

Kongresowcy grupami codziennie zwiedzają port, w którym stoją stale różne olbrzymy morskie, luksusowe, parowce oceaniczne.

Wspomnijmy jeszcze o esperanckiej policji. Jest ona tu zorganizowana w grupę, ma już od dwóch dni swój własny sztandar, gdyż na poświęcenie go czekano specjalnie aż do otwarcia kongresu. Członkowie grupy policyjnej noszą specjalną tabliczkę z napisem „Esperanto“. Władają jednakże w samej rzeczy dobrze po esperancku, lepiej, aniżeli nasza krakowska policja. Czas też, by komenda policji w Krakowie zabrała się do esperanta na serjo, a nie po dyletancku, jak dotąd.

Byłem na przedstawieniu „Hamleta“ w Teatrze Flamandzkim w języku Esperanto. Czy udało się? Nie jestem fachowym recenzentem teatralnym, dla tego pozostawiam to fachowcom. Co do mnie mogę tylko zaznaczyć, że gra w Esperancie była zupełnie płynną, naturalną i swobodną. Nawet akcent Flamandów nie pozostawiał wiele do życzenia. „Hamlet“ wystawiony był w tłumaczeniu Zamenhofa, twórcy Esperanta.

Dr. L. D.



## Przeciw przekleństwom

W Rzymie otwarty został ostatnio kongres, który postawił sobie jako zadanie walkę z przekleństwami, tak często używanemi w codziennej rozmowie. W czasiew ygłoszonych mów oświadczali poszczególni referenci, żeWłochy pod tym względem winny dać przykład innym narodom i usunąć ze swej mowy wyrazy przekleństwa. Czy to się jednak uda Włochom, którzy przekleństw używają na każdym niemal kroku, należy bardzo wątpić.

## Podwójny pojedynek

Z Budapesztu donoszą o niezwykłym pojedynku, który się tam w tych dniach rozegrał. Obywatel ziemski, Stefan Pronay i wyższy urzędnik państwowy, Paweł Korain, pojedynkowali się na pistolety. Gdy jednak po dwukrotnej wymianie kul, żaden z nich nie odniósł rany, postanowili obaj rozstrzygnąć swój spór w inny sposób. Tego samego więc jeszcze dnia popołudniu odbył się drugi ich pojedynek, tym razem na ciężkie szable kawaleryjskie, przyczem Pronay odniósł lekką ranę. Wtedy dopiero honorowi stało się zadość!



# Listy z Krynicy

(Od naszego korespondenta.).

**Krynica**, to leczniczy Sezam, któremu patronują **Eskulap**, Hygieja i — zrodzona z piany morskiej **Wenus** Anadyomene...

**Natura** uposażyła ją w bezcenne bogactwa (idealny klimat, wyjątkowe źródła i środki lecznicze i td.)

**Dzierży** ona w Polsce — a mogłaby zająć na pół Europy stanowisko monopolowe — gdyby nie niezaradność i ciągłe błędy (dopiero a posteriori niestety korygowane) jej Zarządu.

Krytykę publiczną niedomagań tutejszych, mającą na celu skłonienie miarodajnych czynników centralnych do podjęcia remedury — uważamy za bezwzględnie wskazaną — co więcej konieczną.

Krynica nie może, niestety, zaspokoić w sezonie głównym zapotrzebowania publiczności na wodę mineralną — nie posiada kanalizacji, wodociągów ogólnej elektrowni, odpowiedniego domu zdrojowego, dróg utrzymanych w należytym stanie itd. — wskutek tego nie może dać kuracjuszom tych wygód, jakie tej miary uzdrowiska dają publiczności zagranicą...

A szkoda... wielka szkoda...

Krynicę należałoby skomercjalizować i — postawić na jej czele jednostkę odpowiednią i odpowiedzialną.

Aktywa lat kilku należałoby przeznaczyć na produktywne inwestycje, któreby podniosły Krynicę do rzędu europejskich uzdrowisk.

A teraz kilka bliższych szczegółów — dla uzupełnienia powyższych wywodów:

Co do dostarczania wody mineralnej — notujemy poprawę. — Po wyjeździe mnóstwa osób, wzburzonych panującemi tutaj stosunkami kąpielowemi — uruchomiono jeden z rezerwowych szybów i powiększono ilość kas biletowych, co spowodowało odprężenie sytuacji. Wydaje się obecnie trzy kąpiele na tydzień...

Niestety — wody mineralnej wczoraj zabrało — a to z powodu pęknięcia rury. A zatem znów restrykcje... ogonki... rozgoryczenie kuracjuszy.

Przed kilku dniami zaprowadzi Zarząd w nowych łazienkach, (z których korzystają ludzie majętniejsi), ostrą kontrolę biletową dla uchylenia nadużyć:

U czterech bram — cztery stoliki — przy nich czterej kontrolerzy...

Stare... tańsze łazienki — zostały pominięte. Czyżby nadużycia odbywały się tylko w sferze „lepszej“ society?...

Kanalizacja!...

Nie — naprawdę, czas najwyższy, by zerwać z najbardziej luksusowych will „nimb siarkowodoru.

A wodociągi. — Czy trzeba podkreślić, że kwestja czystej, zródlanej wody wodociągowej jest dla Krynicy naprawdę koniecznością życiową.

Kiedy wreszcie tysiące cegieł, nagromadzonych pod budowę nowego domu zdrojowego, powiąże dłoń mistrza w harmonję fasady, akordy gzymsów stylowych — stworzywszy imponującą całość mogącą zaspokoić potrzeby lokalne?

Drogi i szosy — oto bolączka krynicka: Po kilkutygodniowej „inhalacji“ uliczno-prochowej doznali kuracjusze orzeźwiającego tuszu deszczowego, a w związku z nim „używają“ — kąpieli błotnych...

Zaiste — dla przebycia przestrzeni od Zacisza na deptak trzebaby się uzbroić w motorowe błotochody...

Biedne te drogi krynickie! — nie dość, że znajdują się w cherlawym stanie — jeszcze chirurgowie Zarządu rozcinają je raz po raz, zakładając to wyjmując jelita rur, kabli itd.

Niestety — nie odrazu dokonywa się tych operacyj — jedna ulica w jednym i tym samym sezonie bywa rozpruwaną kilkakrotnie przez zapomnienie, przypomnienie, a głównie nieprzemyślenie sprawy np. ul. Leśna.

Na przełomie lipca i sierpnia, w okresie kulminacji sezonowej zarządzono roboty asfaltowe na deptaku — zalano smołą plac przy konsze muzycznej i obecnie podaje się „zachwyconej“ publiczności symfonje, kanzony, czy marsze — z zapachem terowym.

Najzabawniejszą jest historja tajemniczego drutu, przy ulicy Pułaskiego: Przez środek chodnika przeciągnięto dla umocnienia slupa telegraficznego skośnie drut — niby pułapkę dla przechadzających się wieczorną porą przechodniów.

Zarząd może być dumny z osiągniętych sukcesów: kilka chrząstek nosowych przetrąconych — kilka par okularów czy binokli pogruchotanych — twarze pokiereszowane, pręgowane, tatuowane...

Rozkosz... czysta rozkosz...

Czy 32-złotowa taksa klimatyczna nie mogłaby uwolnić kuracjusza od dodatkowych opłat za przechowanie szklanek w pijalni wód — branie wody mineralnej do domu przez kuracjuszy mieszkających w oddali od źródeł, — korzystanie z czytelni zakładowej itd — — a natomiast starczyć na zbudowanie choćby jednego schludnego domku, w którymby przechodnie (nie będący przecież z żelaza) mogli zaspokoić swe, uznane przez najwybitniejsze powagi lekarskie, biologica?

Dajmy jednak spokój żalom i utyskiwaniom.

Krynica bawi się... szaleje...

Dancingi przepełnione...

Zabawa taneczna, urządzona przez komitet miejscowy na rzecz budowy szpitala krynickiego udała się wybornie.

Ewenemeniem sezonu była zabawa, tradycyjnie przez zasłużony komitet obywatelski urządzona na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie. W salach domu zdrojowego, oddanego na ten wieczór bezinteresownie przez WP. dyr. Inż. Nowotarskiego — odbył się bal pod protektoratem Prof. Dra Rafała Taubenschlaga. Impreza udała się świetnie. Czysty dochód zwyż 1.000 zł.

Teatr — stale wypełniony doborową publicznością. W Krynicy bawi Muza lwowska. Po miesiącu operetki otworzyła Dyrekcja p. Trzcińskiego, świetnego kierownika tej sceny — miesiąc dramatu i komedji. Filję krynicką macierzy lwowskiej prowadzą sprawnie i sprężyście art. p. E. Kalinowski oraz in.t p. Woleński. Repertuar — zajmujący. Pono ma być daną i premjera: Kozickiego „Święto kos“, utwór nagrodzony na konkursie lwowskim. Pozostawiając omówienie całokształtu imprezy na czas późniejszy, muszę jednak zanotować wrażenie swe odebrane po kilku przedstawieniach na których byłem obecny. Stwierdzam naogół wysoki poziom sceny. Reżycerami jej i filarami pp. dyr. Trzciński, Dobrzański, Okornicki, Rasiński, Żytecki. Podziwiałem w kilku rolach p. Szyndlera, młodego lecz znakomitego artystę. Z pań wybijają się dotychczas p. Nosarzewska, Żmijewska, a szczególnie rozkoszna srebrzystogłosa p. Lozińska.

Koncerty nie udają się.

Najlepsze powodzenie ma jednak góra parkowa (wyraz pochodzi nie od parku lecz parek, gnieżdżących się na niej wieczorną porą). Drjady leśne mogłyby niejedno opowiedzieć o jej tajnikach...

Lecz milczenie — jest złotem... R. T.

Krynica, 10 sierpnia.

# KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 15

SIERPIEŃ
12
Niedziela
25 Ab 5688

Zachód słońca 19 m. 07

**PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"**

ukaże się jutro rano i będzie zawierał prócz ostatnich wiadomości kronikarskich i telegraficznych: mowę Marsz. Piłsudskiego na Zjeździe legjonistów, artykuły: Dr F. Rotenstreich — Nowa misja Alfreda Monda, Dr L. Oberlaender — Zły regulamin (ordynacja wyborcza do kahałów), K. Fleschner — Współpraca rodziców ze szkołą i braki w szkolnictwie, dział lekarski, dodatek sportowy z wynikami zawodów niedzielnych, przegląd radjowy, w odcinku dalszy ciąg „Wizytu u Edisona" itd.

## Konferencja wschodnio-europejskich organizacyj „Hitachdutu" w Krakowie

W piątek dnia 17 bm. rozpocznie w Krakowie obrady konferencja delegatów wschodnio-europejskich organizacyj krajowych sjonistycznej partji pracy „Hitachdut". W konferencji wezmą udział delegaci z b. Kongresówki, Małopolski Wschodniej i Zachodniej, Rumunji, Transylwanji, Łotwy, Estonji i Bukowiny. Delegaci z Rosji sowieckiej i Litwy najprawdopodobniej nie będą mogli być reprezentowani.

Program konferencji przewiduje obrady nad sytuacją w sjonizmie i w Palestynie (referent J. Szprincak), nad polityką gospodarczą i społeczną partji w golusie (referent Dr. A. Tartakower), nad pracą polityczną w golusie (referenci Dr. J. Hellman, L. Lewi i I. Skwirski), nad sytuacją w ruchu chalucowym (referenci A. Goldstein i F. Werber) i nad ruchem młodzieży „Gordonja" (referent Lubjankier). Ponadto omówiony będzie szereg spraw organizacyjnych połączonych z rozwojem partji w poszczególnych krajach.

## Podjęcie przygotowań wyborczych w kahale krakowskim

Jak się dowiadujemy, kahał krakowski oznaczył jako dzień rozpoczęcia przedwstępnych czynności wyborczych przyszły czwartek, tj. 23 bm. W dniu tym rozpocząć się ma czterotygodniowy okres wnoszenia deklaracyj przez uprawnionych do głosowania.

## Wpisy na studja farmaceutyczne w Krakowie

Wpisy na studja farmaceutyczne na Oddziale Farmaceutycznym Uniw. Jagiellońskiego w roku sz k.1928/9 rozpoczną się w połowie września. Ze względu na brak miejsc w pracowniach, w których odbywają się ćwiczenia przepisane dla słuchaczy farmacji, przyjęta będzie, jak corocznie, tylko ograniczona ilość kandydatów; doświadczenie lat poprzednich uczy, że ilość zgłoszeń przewyższa dziesięciokrotnie ilość miejsc, stojących do dyspozycji. Dlatego przyjmować się będzie tylko kandydatów z najlepszemi kwalifikacjami i największemi uprawnieniami, ze szczególnem uwzględnieniem pochodzących z zachodniej Małopolski i przyległych jej części Rzeczypospolitej. Pragnący zapisać się na 1. rok studjów winni wnieść podania do Dyrekcji Oddziału Farmaceutycznego (Instytut Chemiczny Uniw. Jag., Kraków, ul. K. Olszewskiego 2) w czasie od 1 do 10 września, załączając 1) metrykę urodzenia i 2) świadectwo dojrzałości, a jeżeli w niem niema postępu z języka łacińskiego, to również świadectwo z tego przedmiotu w zakresie 8 klas gimnazjalnych. Z powodu przepełnienia, panującego na wyższych latach Studjum, przyjęcie kandydatów na rok II. i III. jest nawet mimo najlepszych kwalifikacyj prawie niemożliwe i mogłoby mieć miejsce jedynie w wypadkach całkiem wyjątkowych. Dyrektor Oddz. Farm. nie przyjmuje w sprawach przyjęcia ani nikogo osobiście ani żadnych wstawiennictw ze strony osób trzecich. Rozstrzygnięcie podań przez komisję farmaceutyczną nastąpi między 15 a 20 września, poczem lista przyjętych zostanie podana do wiadomości na tablicy w gmachu Instytutu Chemicznego.

## Ciągnienie loterji klasowej

W trzecim dniu ciągnienia główniejsze wygrane padły na następujące numery:

2000 zł nr. 5475.
1000 zł n-ry 29552, 72616.
800 zł n-ry 76807, 102599, 118452.
600 zł n-ry 26120, 78307, 78663, 80772, 150621.
500 zł n-ry 23502, 63995, 75727, 93187, 96317, 98111 99197, 103046, 139670, 143496, 147863, 149596.

— **OSOBISTE.** Prezes Izby skarbowej w Krakowie p. Dr Józef Greger rozpoczął w dniu wczorajszym urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Izby skarbowej w czasie tego urlopu objął zastępca prezesa Dr Józef Mazurkiewicz.

— **WPISY NA ROK AKADEMICKI 1928/29** rozpoczynają się w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 15 września i trwają do 30 września włącznie, z wyjątkiem niedziel. Wykłady rozpoczynają się dnia 1-go października. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach na Uniwersytecie.

— **PRZEJAZD TRAMWAJAMI OCIEMNIAŁYCH INWALIDÓW WOJENNYCH.** Krakowska Spółka Tramwajowa zezwoliła na bezpłatny przejazd trmwajami ociemniałych inwalidów wojennych wraz z psami, będącymi przewodnikami ociemniałych i równocześnie poleciła wszystkim pracownikom ruchu, aby nie czynili żadnych trudności, lecz przeciwnie ułatwiali przejazd inwalidom ociemniałym wraz z psami.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 5 do 11 bm. wyraża się w następujących cyfrach zachorowań, zgłoszonych w miejskim urzędzie zdrowia: czerwonka 7 wypadków, szkarlatyna 5, tyfus brzuszny i odra po 4, koklusz i dyfteria po 3, róża i malarja po 1.

— **GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W KRAKOWIE.** Od piątku trwa w więzieniu przy sądzie okręgowym w Krakowie głodówka około 60 więźniów politycznych, którzy domagają się przyspieszenia śledztwa i poprawy warunków bytu w więzieniu.

— **ZAJĘCIA UBOCZNE SĘDZIÓW.** Ministerstwo sprawiedliwości stwierdziło, że wielu sędziów wykonywa zajęcia uboczne wbrew istniejącym w tej mierze zakazom, nie mając wymaganego zezwolenia ministerstwa sprawiedliwości. Ministerstwo wydało okólnik, w którym stwierdza, że łączenie zajęć ubocznych ze zwykłemi obowiązkami sędziów i prokuratorów ze względów służbowych nie jest pożądane i może być uwzględnia ne tylko w przypadkach wyjątkowych. Ministerstwo poleca prezesom sądów apelacyjnych zbadać tę sprawę i wydać odpowiednie zarządzenia.

— **FLASZKĄ W GŁOWĘ** poczęstowany został w jednym z szynków Franciszek Więczek (lat 29), czyściciel wystaw sklepowych. Doznał on ciężkiej rany na głowie, którą opatrzył lekarz pogotowia.

— **SPŁOSZONY KOŃ.** Na ul. Długiej spłoszył się koń Franciszka Pietruska z Toń pow. Krakówi i biegł chodnikiem, ciągnąc za sobą wóz, jednak został przytrzymany przez posterunkowego. Wypadku w ludziach nie było.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Stelmalski Władysław zam. przy ul. Dunajewskiego 1. 6 zgłosił do policji, że dnia 10 bm. skradziono mu z korytarza domu w Rynku gł. 35 rower wartości 150 zł. — Ozjasz Unger z Wadowic zgłosił, że w dniu 10 bm. w czasie drzemki na plantach skradziono mu walizę z przyborami do modlenia wartości 60 zł. — Ludwik Kasprowicz, woźny kina Bagateli zgłosił, że z piwnicy tegoż kina skradziono kołdry i poduszki nieustalonej narazie wartości. — Berek Fink z Koszyc pow. Pińczów zgłosił, że w czasie przejazdu ul. Mogilską skradziono mu z wozu naczynia kuchenne wartości 80 zł. — Emilja Lamensdorf właścicielka restauracji przy ul. Lubicz zgłosiła, że dnia 10 bm. w nocy skradziono jej 6 obrusów wartości 150 zł.

— **SPROSTOWANIE.** Z wypaczeń drukarskich, jakie przez przeoczenie poczyniono w pierwszym odcinku feljetonu E. Ludwiga pt. „Wizyta u Edisona" prostujemy jedno z najważniejszych: Zamiast jak mylnie wydrukowano „splotku" ma być „opłotku".

**POTĘPIONY HAZARD.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków koła warszawskiego urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego powzięło uchwałę, potępiającą zasadniczo grę na wyścigach konnych i zalecającą członkom wstrzymanie się od tej gry.

Z TEATRU.

## Teatr lwowski w Krynicy

W dniu 2 bm. powrócił z Krynicy zespół operetki lwowskiej, który gościł w tamtejszym teatrze zdrojowym przez cały lipiec. Była to pierwsza w okresie powojennym wyprawa teatralna na tak wielką skalę. Teatr lwowski zabrał ze sobą trzy wozy ciężarowe dekoracyj i mebli i dwa wozy kostjumów i rekwizytów. Dało to możność wystawienia w Krynicy operetek z wielką wystawą, jakiej żaden z teatrów, bawiących tam w ostatnich latach, nie pokazał. Repertuar obejmował 23 utworów operetkowych. Imprezę lwowska uwieńczył wszechstronny sukces, morainy i finansowy.

Na sierpień teatr krynicki objął zespół dramatu lwowskiego, który w tym roku pod dyrekcją Teofila Trzcińskiego zdobył tak świetną opinję w polskim świecie teatralnym.. Również i dla dramatu zabrano wielki tabor dekoracyj, kostjumów i rekwizytów. Przedstawienia rozpoczęto dnia 2 sierpnia „Niezłomną Żoną" Maughama obejmą także ponad 20 sztuk repertuaru dramatycznego, w czem znajdą się nawet utwory klasyczne, jak: „Książę niezłomny", Tartuffe", oraz wszystkie wybitne nowości ostatniego sezonu lwowskiego, jak „Pocałunek Kopciuszka" Barriego, „Mysz kościelna" i „Dr. Julja Szabo" Fedora, „Kredowe koło" Klabunda, Gra miłości i śmierci" Romain Rollanda z polskich zaś sztuk: „Fura słomy" Kaweckiego, „Małżeństwo Loli" Zbierzchowskiego „Piękność premjowana" Zalewskiego „C. k. emeryci" Zwilkońskiego itd.

— **ŚWIETNY ZESPÓŁ ARTYSTÓW WARSZAWSKICH Z KAZIMIERZEM JUNOSZĄ STĘPOWSKIM** na czele, który wczoraj swą wspaniałą grą i humorem oczarował naszą publiczność, odegra dziś, tj. w niedzielę 12 bm. w Starym Teatrze po raz drugi i ostatni doskonałą komedję pt. „Ósma żona Sinobrodego". Zaznaczyć należy, że komedja ta graną była wczoraj bez suflera.

— **ARTYŚCI WARSZAWSKIEGO TEATRU „PERSKIE OKO"** wyknoają w Starym Teatrze we wtorek, 14 bm. i we środę 15 bm. wielką rewję „Publiczność ma głos". Zainteresowanie tymi wieczorami w naszem mieście jest bardzo żywe, albowiem zainteresowanie budzą i sami artyści, znani ze swej niezrównanej gry, pełnej humoru, jak również i program, składający się z najlepszych rzeczy.

**CO GRAJĄ DZIŚ W KINIE?**

CORSO: „Wielka parada".
NOWOŚCI: „Miłość".
SZTUKA: „Dama w tygrysim płaszczu", „Biały murzyn".
UCIECHA: „Romans córki królewskiej".
WANDA: „Pokusy Paryża".
WARSZAWA: „Po śliskiej drodze".

# Z GIEŁDY

## Giełda krakowska

**Kraków, 11. 8 PAT. Akcje zaniedbane. Dolar bez zmiany.**

Dzisiaj w prywatnych obrotach panował na rynku efektów zupełny zastój z powodu nieczynności giełd krajowych. Jedynie poszukiwano 4 proc. pożyczkę inwestycyjną po kursie 126. Na rynku walutowym tendencja bez zmiany.

Popyt mały.

W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego bez zmiany.

## Giełda zurychska

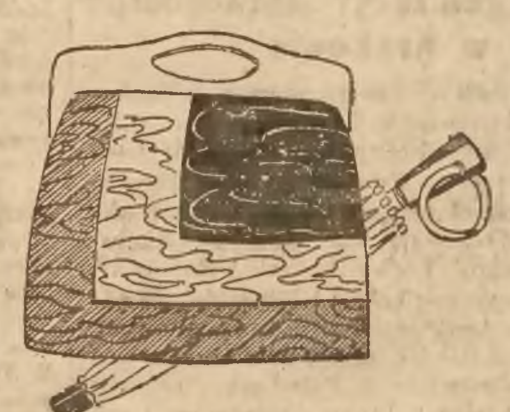
**Zurych, 11. 8 PAT.** Paryż 20.29 i trzy czwarte, Londyn 25.21 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.19.52 i pół, Belgja 72.25, Włochy 27.17, iHszpanja 86.80, Holandja 208.35, Berlin 123 i trzy czwarte, Wiedeń 73.29, Sztokholm 139.10, Oslo 138.70, Kopenhaga 138.70, Sofja 3 i trzy czwarte, Praga 15.39 i jedna czwarta, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.56, Białogród 9.12.80, Ateny 6.74, Konstantynopol 2.67 Bukareszt 3.16, Helsingfors 13.09.

**ŚLUB ŻYDOWSKO-KATOLICKI ZA ZGODĄ PAPIEŻA.** W Budapeszcie w kościele franciszkańskim odbył się ślub katolicki Ireny Semlerówny z dyrektorem Juljuszem Mnkem, Żydem, który nie zmienił swego wyznania. Takie oficjalne śluby mieszane należą do rzadkości i odbywają się jedynie na podstawie specjalnego zezwolenia papieża.

# Z MODY







## Elegancki płaszcz jedwabny

Pierwszem przykazaniem eleganckiej kobiety musi być harmonja wszystkich szczegółów jej toalety. Nie zatrzymamy się dziś przy komplecie albo ensembl'u, przy którym harmonja jest sama przez się zrozumiała, ale przy eleganckim płaszczu jedwabnym, który jest idealnem dopełnieniem powiewnych letnich sukienek. Nie jest rzeczą konieczną, aby płaszcz i suknia były z jednakowego materjału, nawet jedność kolorów nie jest wymagana. Ślicznie wygląda np. sukienka crepe de chine w biało niebieski lub biało bronzowy wzór, do niebieskiego ewentualnie bronzowego płaszcza jedwabnego, który jest wykonany tak samo powiewnie, lekko i szykownie jak sukienka. Prosty angielski płaszcz nawet najelegantszy nie nadaje się do cienkiej sukienki i mógłby bardzo ujemnie działać na elegancję całości.

Naturalną jest rzeczą, że większość naszych pań nie może sobie pozwolić na sprawienie do każdej sukienki odpowiedniego płaszcza. Otóż ciemno granatowy, bronzowy, albo czarny płaszcz jedwabny zwalnia z takiego obowiązku i nadaje się doskonale do każdej sukienki. Istnieją prześliczne jedwabie na płaszcze.

Tafta, będąca jedynym materjałem wchodzącym w rachubę w takich okolicznościach, straciła wiele popytu, przy dzisiejszych pojęciach mody wydaje się ona za kosztowna i za ciężka. Najlepiej nadają się do tego crepe de marocain, mongole i georgette. Przez swoją delikatność i miękkość odpowiadają te materjały kosztem i wymogom.

Płaszcze te nie powinne być gładkie i obcisłe. Kloszowy krój i szerokie wolany nadają się do nich szczególnie dobrze. Również kołnierz i mankiety wymagają trochę fantastycznej szerokości. Najczęściej nosi się płaszczyki te otwarte. Jeżeli się jednak przenosi fason zamknięty, to powinno się użyć w takim celu pięknej klamry z galalitu lub perłowej masy, albo ozdobionej kamieniami broszki. Również piękny kwiat w kolorze sukienki nie powinien brakować na płaszczu. Kolory płaszcza i sukienki powinne się powtarzać w kapeluszu, który może być mały lub duży, zależnie od gustu i twarzy. A że tak eleganckiemu strojowi odpowiadają tylko najpiękniejsze trzewiczki i pończoszki jedwabne, tego nie trzeba chyba osobno podkreślać.

## Mały kapelusz

Mały kapelusz nie dał się w czasie sezonu wyprzedzić przez duży fason o szerokiem rondzie. Przeciwnie, stał się jeszcze mniejszym i składa się tylko ze samej główki, która jest w rafinowany sposób skrojona i przybrana. Najczęściej są to przybrania mało widoczne i skromne. Czasem jednak fantastyczne spięcia lub przybrania osłaniające pikantnie twarzyczki zdobią ten kapelusz.

Gładka torebka jest dzisiaj bardzo lubiana. Nasz model pokazuje ładne zestawienie: Wstążka z mory w trzech kolorach użyta jest w bardzo gustowny sposób. Kolory muszą naturalnie harmonizować z kolorami płaszcza lub sukni. Dlatego trzeba bardzo uważać, aby przez wielką różnorodność barw nie zepsuć całego efektu. Zestawienie trzech odcieni jednego koloru, wskazuje na bardzo dobry gust.



JAK WYGLĄDA STUDJO W N. JORKU?

Stany Zjednoczone, kraj rekordów i pod względem radjowym zajmuje w świecie pierwsze miejsce. Wielkie towarzystwo radjowe w N. Jorku pod nazwą „National Broadcasting Company City" posiada aż 100 stacyj nadawczych o różnej mocy. Gmach, w którym się mieszcza studja, posiada aż 15 pięter. Budynek urządzony jest wspaniale, posiada kilkanaście sal, w których w zależności od audycyj, nagrywane są koncerty: symfoniczne, operetki, koncerty muzyki salonowej, kwartety, audycje literackie etc. Główne studjo mogące pomieścić, prócz wielkiej orkiestry symfonicznej, 500 osób publiczności nie posiada prawie urządzeń tłumiących, czyli kotar, natomiast ilość mikrofonów jest tam wielka, dochodząca do 11-tu. Przyczynia się to bardzo do czystości i dokładności odbioru.

NAJPOPULARNIEJSZĄ AKTORKĄ W HOLLYWOOD jest Clara Bow. Otrzymała ona w maju br. ani mniej, ani więcej, „tylko" 33,727 listów, a to według sprawozdania dyrektora poczty w Los Angelos p. P. P. O'Briena.

JÓZEFA SCHILDKRAUTA zaangażowano ostatnio wytwórni „Universal Pictures Corporacion" na okres 5-cioletni.

# Dziennikarze kowieńscy na zjeździe w Wilnie

**(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika.)**

**Wilno, 1 8** (Sin) 6,000 przybyłych do Wilna osób zameldowało się dotąd jako uczestnicy Zjazdu. Przybyło 30 korespondentów pism za granicznych w tem 7 dziennikarzy z Kowna. Opowiadają oni, że decyzję wyjazdu do Wilna powzięli w ostatniej chwili i zawiadomili o tem Waldemarasa. Ze strony polskiej nie czyniono im żadnych trudności. Drobny incydent zdarzył się jedynie na granicy, jechali oni bowiem automobilem i straż graniczna nie chcia ła ich początkowo przepuścić. Dopiero na sku tek interwencji. zostało auto wraz z dziennikarzami wpuszczone na stronę polską.

Na ulicach Wilna rzęsiście oświetlonych i ilu minowanych zwracają uwagę uliczne księgar nie legjonowe, sprzedające wydawnictwa legjo nowe.

# Zasadniczy zwrot w nastrojach politycznych Kowna?

**Po rozczarowaniu na punkcie Niemiec — ustępliwość wobec Polski.**

**Praga. 11. 8. PAT.** Prasa tutejsza zamieszcza następującą depeszę „Ceps" z Kowna. W ostatnich dniach można zauważyć sensacyjny zwrot w decydujących kołach politycznych Litwy w stosunku do kwestyj politycznych. Na razie nie można jeszcze określić, czy chodzi tu o zwrot istotny, czy tylko o manewr polityczny. Prawdopodobnie Litwa czuje się zawiedzioną w swem zaufaniu do Niemiec, czego dowodem jest ostrzeganie litewskich kół oficjalnych przed nieoględną polityką wobec Polski, a dziennik oficjalny „Lietuvos Aidas" nie kryje się ze swem niezadowoleniem z interwencji Niemiec w Kownie. Prawdopodobnie w związku z tem zmienił się zupełnie, w ostatnich dniach, ton prasy litewskiej wobec Polski, której nieocenia się już, że ma wobec Litwy zamiary wojenne, nawet w związku ze Zjazdem Legjonistów we Wilnie. „Lietuvos Aidas" pisze, że w obecnych stosunkach współpraca między Polską a Litwą byłaby konieczna, gdy przed kilku dniami ten sam dziennik ostrzegał przed wojenną agresywnością Polski. W tych okolicznościach też należy dopatrywać się przyczyn, że podpisanie umowy handlowej litewsko-niemieckiej zostało odłożone na czas nieograniczony. Dziennik zaczyna pisać o niebezpieczeństwie niemieckiem, któ re trzeba usunąć z pomocą Polski.

# Jak obchodził Berlin święto konstytucji weimarskiej

**Uroczyście, lecz bez entuzjazmu.**

**Berlin, 11 8 PAT.** Uroczystość święta Konstytucji wejmarskiej nie przerwała normalnego toku zajęć stolicy Rzeszy. Wszystkie lokale sklepy i biura prywatne były otwarte jak w dni powszednie. W urzędach państwowych zwolniono część funkcjonarjuszy celem umożliwienia im wzięcia udziału w uroczystościach Na budynkach rządowych i większych instytucjach finansowych wywieszono flagi republikańskie. zaznaczyć jednak należy, że zewnętrzny wygląd miasta wcale nie był odświętny. gdzieniegdzie też na niektórych budynkach i hotelach zauważyć można było obok flag republikańskich małe chorągwie okrętowe o bar wach cesarskich. Komentując to praca nacjona listyczna daje wyraz swej szczególnej radości.

Wstępem do święta konstytucji była dzisiejsza uroczystość w Reichstagu. Na Placu republikańskim przed parlamentem zgromadził się dziś przedpołudniem tłum, nie przekraczający 10,000 osób. Przed samym gmachem Reichsta gu ustawiły się oddziały wojskowe otkomenderowane do wzięcia udziału w paradzie. Punktualnie o godz 11 przyjechał Prezydent Rzeszy Hindenburg. którego przywitali u wejścia do gmachu przewodniczący Reichstagu Kaerdor oraz w imieniu rządu minister spraw wewn. Severing. W sali posiedzeń plenarnych zasiadł po prawicy prez. Hindenburga, minister wojny Groener.

Mowę okolicznościową wygłosił prof. uniwersytetu w Heidelbergu, b. min. sprawiedliwości Radbruch, który podkreślił, że naczelnym pun ktem w programie wewnętrzno-politycznym Republiki niemieckiej jest zjednoczenie państwa, zdecentralizowanego przez autonomję kra jów. Mowca zaakcentował dobitnie prawo ... mieć do połączenia z Austrją oraz postulat ewakuacji Nadrenji i zagłębia Saary. Po akademji odbyła się parada wojskowa.

## Krwawe starcia

**Berlin. 11. 8. PAT.** W ciągu dzisiejszej nocy doszło w Tempelhoff do kilkakrotnych starć między komunistami a narodowemi socjalistami. Komuniści odbyli szereg zgromadzeń w różnych lokalach, do których hitlerowcy starali się wtargnąć, oblegając ją przez dłuższy czas. W wyniku starć trzy osoby zostały ciężko ranne, szereg osób lżej rannych. Kilku uczestników zajścia aresztowano.

# Austrjacka straż chłopska grozi socjalistom

**Wiedeń. 11. 8. PAT.** Dzienniki donoszą z Innsbrucku, że przewodniczący austrjackiej straży ochotniczej chłopskiej tzw. Heimatswehre dr. Steidle w wywiadzie z dziennikarzami zapowiedział, że zbrojne organizacje chłopskie rozpoczną w jesie niczynną walkę przeciwko teroryzowaniu parlamentu austrjackiego przez socjalistów i przez republikański Schutzband. Dr. Steidle zapowiedział, że jeżeli socjaliści nie zmienią taktyki, wówczas sytuacja w Austrji w jesieni stanie się bardzo poważna.

## Burzliwe zajście w fabryce częstochowskiej

**Częstochowa. 11. 8. (K)** Onegdaj o godz. 3 po południu państwowa fabryka naczyń emaljowanych „Blachownia" pod Częstochową stała się widownią smutnego zajścia na tle zatargu, powstałego z powodu zniżki stawek akordowych, podobno wyższych od stawek w innych fabrykach. Wzburzony tłum robotniczy otoczył dyrektora oddziału emaljerni inż. Jana Schramka, żądając od niego zdjęcia ogłoszenia, zapowiedzia nej zniżki. On jednakże temu odmówił, tłumacząc się brakiem odpowiedniego pełnomocnictwa w tej sprawie. Wtedy jeden z robotników popchnął go i kilku robotników zaczęło go bić menażkami po twarzy i głowie. Dzięki interwencji poważniejszych i rozsądniejszych żywiołów. skończyło się tylko na tem. Wskutek tego na bramie fabryki ukazało się ogłoszenie o zamknięciu fabryki na czas nieograniczony. W związku z powyższem wydarzeniem przybył do fabryki zastępca inspektora pracy p. Radłowski i odbył pierwszą konferencję z przedstawicielami zarządu i przedstawicielami robotników.

**Po zamknięciu Kroniki**

## Wychodzą na jaw nowe nadużycia Korneckiego

Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie defraudacji, popełnionej przez Jerzego Korneckiego, urzędnika Izby skarbowej w Krakowie trwa w dalszym ciągu. Wczoraj nadeszło do sądu zawiadomienie z Izby skarbowej o ujawnieniu **dalszych nadużyć Korneckiego.** Mianowicie wykryto dwa no weczeki opiewające na nazwisko jednego z referentów wojskowych, oraz pewnego organisty, którzy podjęli w PKO około 2.000 zł. Obaj będą odpowiadać za współudział w zbrodni nadużycia władzy urzędowej.

Izba radna sądu okr. karnego w Krakowie uchwaliła wypuścić na wolną stopę Joachima Kwolka, wspólnika Korneckiego. Jak już donosiliśmy, Kwolek, właściciel kawiarni „Zakopane" na plantach jest ciężko chory na płuca. Bezpośrednio po uchwale Izby radnej przewieziono go ze szpitala więziennego do domu.

## Budowa baraku miejskiego dla rodzin eksmitowanych

Wczoraj rozpoczęto budowę wielkiego baraku mieszkalnego dla eksmitowanych w Krakowie. Barak stanie przy ul. Kosynierów w Dąbiu, opodal czterech baraków zamieszkałych przez ubogą ludność naszego miasta. Nowy budynek zostanie postawiony częściowo z materjału otrzymanego po rozebraniu zabudowań w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym na Warszawskiem. Barak na Dąbiu pomieści 40 mieszkań 1-pokojowych z piecami kuchennemi, długi korytarz, komórki na opał oraz wspólną łazienkę. Będzie on miał oświetlenie elektryczne oraz przewody gazowe do użytku kuchennego. Budowa baraku potrwa 2 miesiące, tak, że rodziny eksmwitoane będą mogły wprowadzić się z końcem października br.

— **V. TYDZIEŃ OBRONY POWIETRZNEJ W KRAKOWIE.** Z inicjatywy L. O. P. P. ukonstytuował się w dniu 4 bm. Komitet V. Tygodnia Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie z Prezydjum honorowem na czele w osobach: wojewody Ludwika Darowskiego, ks. metropolity arcybiskupa Adama Sapiehy, rektora U. J. dr. Leona Marchlewskiego, dowódcy O. K. V. gen. Stanisława Wróblewskiego i prezydenta miasta inż. Karola Rollego. Przewodniczącym komitetu ogólnego został wybrany prezes dyr. kol. inż. Karol Barwicz, celem opracowania szczegółowego programu wyłoniono sekcje: propagandową, finansowo-zbiórkową, odczytową, artystyczną, imprez i prasową. W dniu 10 bm. odbyło się zebranie sekcji, na którem ułożono program tygodnia, który w najbliższych dniach zostanie podany do wiadomości ogólnej.

Sekretarjat Komitetu Tygodnia urzeduje codziennie w godzinach od 9—1 przedp. i od 16 do 18 popoł. w lokalu L.O.P.P. w gmachu województwa przy ul. Basztowej tel. 1141 b. Wszystkie organizacje. chcące wziąść udział w obchodzie Tygodnia, proszone są o zgłaszanie swego udziału tamże.

— **KRAKOWSKI KOMITET ZAWODÓW STRZELECKICH W TORUNIU.** W dniach od 17 do 23 bm. odbędą się w Toruniu IV. Narodowe zawody strzeleckie pod protektoratem P. Prezydenta Rzplitej. Godności członków komitetu honorowego przyjęli: Marszałek Piłsudski, Premjer Bartel, ministrowie Składkowski, Switalski, Miedziński, Kühn i cały szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego i wojskowego.

Na terenie poszczególnych województw utworzono komitety lokalne. W Krakowie zorganizował się komitet wojewódzki. Do prezydjum honorowego zaproszono wojewodę Darowskiego, gen. Wroblewskiego i prezydenta miasta senatora Rollego. Przewodniczącym komitetu wykonawczego wybrano posła dra T. Dyboskiego, Kierownictwo poszczególnych sekcyj objęli: mec. dr. Klimecki (organizacja, Naczelnik wydziału Banku rolnego p. Walczak, (Skarbowa), mjr. Dzladosz (nagród). Komitet zwraca się do społeczeństwa o materjalne i moralne poparcie tej wielkiej imprezy strzeleckiej, w której może i powinien brać udział ogół obywateli. Nagrody, względnie datki na zakupno nagród dla zawodników uprasza się przesłać na ręce mjr. Dziadosza w Województwie. Datki pieniężne przyjmuje skarbnik p. Walczak, naczelnik wydziału Banku rolnego, Plac Szczepański.

**Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na sierpień wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma.**

## DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy

**SAMODZIELNY** korespondent polsko- niemiecki, buchalter poszukuje posady. Zgłoszenia: „Bilansista" do Adm. N. Dz. 670g

**UNIEWAŻNIAM** dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. Jarosław na nazwisko Józef Hersch Buchsbaum. 2172x

**„UNDERWOOD"** i innych marek maszyny do pisania sprzedaje tanio i na dogodnych warunkach nowo otwarty skład Kraków, Zwierzyniecka 6.

WAŻNE dla właścicieli domów w Berlinie! Niniejszem zawiadamiam, że obejmuję administrację domów w Berlnie. Mogę służyć pierwszorzędnemi referencjami firm krakowskich. Przyjmuję osobiście w Hotelu „Royal" w dniach 14 i 15 bm. w godzinach od 10—12 przedpołudniem Stechler, Berlin Rungestrasse 28. Telefon Janowitz 1267. 668g

MATRYMONJALNE. Dla krewnej mojej panny ładnej, smukłej, skromnej i gospodarnej, z dobrej poważanej rodziny poszukuje się mężczyzny inteligentnego, dobrze sytuowanego w wieku przeszło lat 30, w celu matrymonjalnym. Oferty pod „Schlesien" do Adm. Nowego Dziennika. 667g

**PRAKTYKANT** z branży żelaznej z dobrego domu poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. Now. Dz. pod L. 15. 660g

**„PRAWDA"** biuro informacyj kredytowych na Polskę C. Bau Kraków, Szewska 16, udziela miarodajnych informacyj kredytowych. Poszukuje współpracowników na prowincji. 2121x

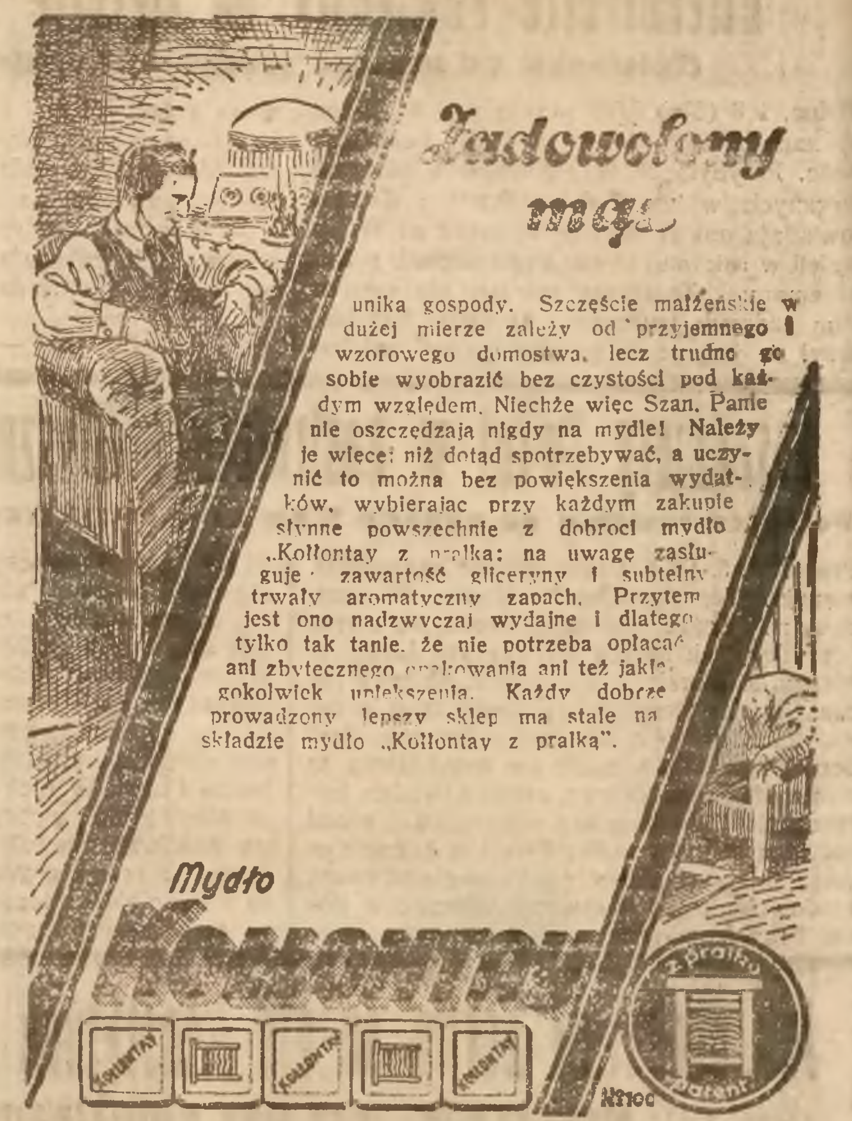
**POSZUKUJĘ** mieszkania 3-pokojowego z pełnym komfortem za zamianę na mieszkanie 2-pokojowe z czynszem przedwojennym oraz z dopłatą. Zgłoszenia Skr. poczt. 152.

**NAPRAWA DYWANÓW.** Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan", Tkalnia dywanów, kilimów Kraków—Podgórze, Kingi 9. tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bezkonkurencyjne. 2051sse

**FORTEPJANY - PIANINA,** meble krajowe i zagraniczne, sypialnie, jadalnie, gabinety, salony, dywany oryg. perskie, smyrneńskie i strzyżone, kilimy, chodniki, kapy, portjery, firanki, narzuty — materje do obicia mebli, łóżka mosiężne i metalowe, materace, otomany — wózki dziecięce itp. poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, Bernardyńska 9 Telef 88 1967x

POSZUKUJĘ wojażera z branży dywanów. Oferty dla M. K. do Adm. Now. Dz. 656g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają fachowo: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1983x



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca na m. Kraków: S. CELESTEIN, Kraków, Józefińska 30.
Zastępca na Małopolskę: H. GLEICHER, Tarnów.

„Marka światowej sławy" znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY I MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt dzieci



Tysiące podziękowań! Oddzielnie się przy... 
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAY
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach
S. HAY, aptekarz. Główny skład wysyłkowy LWÓW




# KRYNICA-ZDRÓJ
Pensjonaty „VOGLA" i „TRZY RÓŻE"
polecają pokoje z całodzien. utrzymaniem
Telefony Nr. 17 i 19. Garaże automobilowe.

Panie Aptekarzu!!




**BACZNOŚĆ! Pp. KUPCY** branży winnej i fabrykanci!
Największy i najstarszy **skład etykiet** do **wina, miodu,** znajduje się tylko w firmie
**Warszawskie Zakłady Litograficzne**
**S. BIDERMAN i Syn**
**Warszawa, Twarda 22.**
Telefon 167.60. Rok założenia 1900.
Specjalność:
**Opakowania ozdobne i etykiety dla fabr. cukrów, win, wód, wyrobów chemicznych i innych.**
**Skład etykiet** do wszelkich win, wód, miodów, soków i t. p. 2164x

**Reklama dźwignią handlu!**

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
**S. SANDHAUSA**
zaprzysiężonego rzeczoznawcy Sądowego i rewidenta Spółdzielni z rom. Rady Spółdz. Min. Skarbu
**Kraków, Szujskiego 1. Tel. 47-04**
Organizacja biur. Bilansowanie. Zakładanie ksiąg według wszelkich najnowszych systemów. — Regulowanie zaniedbanej księgowości. Rewizja ksiąg i bilansów. Stały lub czasowy nadzór nad księgowością. Prowadzenie ksiąg własnemi siłami lub też we własnem biurze
Założenie księgowości według najnowszego syst.
**„SANRECO"**
(patent)
własnego nakładu, dającego zawsze gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne.
Prospekty na żądanie. — **Druki własne.**

**Zawiadomienie**
Wielki wybór najnowszych dzieł
**z literatury hebrajskiej i żydowskiej**
w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla, Central, Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca
Księgarnia Judaistyczna **Simche Trinka**
**Rzeszów, Całęzowskiego L. 1.**
4121bp Najdogodniesze warunki spłaty.

**WPISY na Kursy Handlowe**
zarejestrowane przez Ministerstwo oświaty
**HENRYKA RAUSCHA w TARNOWIE**
Rok zał. 1900 przyjmuje się codziennie. Rok zał. 1900

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana